

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi - a wyjątkiem niedziel i świąt katolickich - co dzień o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań - Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D nr. 5843.

PRZEDPŁATA: na miesiąc (kwaterę) mies. 1.20 kwart. 3.30 mk.
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) " 1.20 " 3.30 "
na pocztach (bez odnośnika) " 1.20 " 3.30 "
w Niemczech i Austro-Węgry opaską " 1.50 " 3.50 "
zagranicą pod opaską " 2.50 " 7.50 "
na pocztę polową " 1.60 " 4.80 "
Numer redakcyjny 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednostronny wiersz petytowy lub jego miejsce - na stronie siedmiolamowej - 20 łogów.
reklamowe za jednostronny wiersz petytowy lub jego miejsce - na stronie oszrolamowej - 40 łogów.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 115.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Poznań, środa dnia 23-go maja 1917.

Telefonu nr. 3524.

Rok XII.

Poznań, dnia 22. maja 1917.

Rząd a hakatyści.

Coraz śmieiej podnoszący głowę ruch antypolski w pewnych kołach niemieckich jest zjawiskiem, któremu baczną poświęcić trzeba uwagę. Stoimy przecież dopiero u samego początku tej nowej polityki rządu wobec polaków, którą zapowiedziano jako część programu „nowej orientacji” w Pruszech. Padły zaledwie pierwsze zapory najgorszych, a raczej najjaśniejszych ustaw tak daleka jeszcze, że jej i przez najrozsądniejsze szkła optycznego politycznego nie można objąć okiem. I oto już wobec tych pierwszych ostrożnych kroków rządu możnawładza klika hakatystyczna groźny podnosi pomruk niezadowolenia, dając niedwuznacznie do poznania, że każde dalsze posunięcie się na drodze tej spotka się z walką do upadłego całej falangi hakatyzmu.

W ostatnim czasie cały szereg objawów wskazywał na to, że fronda hakatystyczna, ochłonawszy z pierwszych wrażeń wojennych, organizuje się na całej linii do walki ze tą tarą bezwzględnością, wypróbowaną w tylu wypadkach za dawnych dobrych czasów. Czynielnicy przypominają sobie jeszcze ową znaną deklarację

w Berlinie z dnia 16. kwietnia, która oświadczała kategorycznie, że zmiana polityki antypolskiej jest niemożliwą. Obecnie mieliśmy w Poznaniu świeży przykład prądów hakatystycznych na owym zebraniu Towarzystwa nauczycieli poznańskich, gdzie znakomici „nasi pedagogowie” z energią godną lepszej sprawy protestowali przeciwko „niebezpieczeństwu” wprowadzenia języka polskiego do nauki religii w szkole. Trudno rzeczwiście znaleźć słowa, charakteryzujące dostatecznie to zaślepienie i ten upor, z jakim panowie germanizatorzy, zamykając oczy na wszystko co się dzieje, odmawiają językowi polskiemu praw przysługujących mu w szkole. Jaki hakatyzm tak wsiąknął w mózgi tych patentowanych wychowawców, że nie obchodzi ich ani krew przelana przez polaków za sprawę Niemiec, ani „nowa orientacja”, przyrzeczona przez rząd, ani prąd wolności i równoprawnienia, wiejący po całym świecie. Szkoła ma pozostać w dalszym ciągu narzędziem germanizacji i kwita — tak dekretują zuchwale nauczyciele poznańscy.

Zdaje się zaś, że na zebraniu poznańskich nauczycieli się nie skończy, że chodzi tu raczej o zorganizowaną akcję wśród nauczycieli niemieckich Księstwa całego, jako straż przednią hakatyzmu. „Posener Tageblatt” donosi bowiem, że w Kargowice odbyło się zebranie tamtejszego Towarzystwa nauczycieli, na którym również zajmowano się sprawą języka polskiego i przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko wszelkiej zmianie dotychczasowej polityki szkolnej. W ostatnim zdaniu rezolucji stwierdza, że „język niemiecki musi być zachowany jako język wykładowy we wszystkich szkołach ludowych i we wszystkich przedmiotach nauki”. Widzimy, że panowie nauczyciele z Kargowice nie znają żartów i w żadne kompromisy się nie wdają. Rząd swoje a oni swoje. Ciekawe istotnie kto zwycięży, czy p. Bethmann-Hollweg w Berlinie, czy wojowniczo usposobieni pedagogowie z Kargowice. To jest przeciwstawienie, które może się wydawać humorystycznym. Ale tak nie jest. Za panami nauczycielami w Kargowice stoją liczne i potężne koła hakatystyczne, które sięgają do najwyższych hierarchii biurokracji, a koła te na usługi swoje mają i prasę i pieniądze i wpływy daleko sięgające.

Jak ta prasa zareagowała na projekt zniesienia wyłączenia, o tem świadczą podane przez nas wczoraj głosy. Nie ulega wątpliwości, iż każdy dalszy krok rządu w kierunku nowej orientacji z zwiększonym spotka się oporem hakatystów. Jak rząd sobie z tą frondą, którą sam tak długo u łona swego wychowywał, da radę, trudno przypuszczać. Szczegół-

nie trzeba być przygotowanym na to, że — jak przykład nauczycieli frondujących poucza — opozycja przeciw „nowemu kursowi” znajdzie silne oparcie w sferach urzędniczych, przede wszystkim wśród urzędników naszych dzielnic. Dwudziestokilkoletni system rządów antypolskich, przeprowadzany z żelazną „owocnością, nie znoszący żadnych uchybień przeszedł tak w krew i ciało wszystkich dyktatorów urzędniczych, że każda zmiana spotka się jeżeli nie z jawną opozycją to z biernym oporem.

A czy rząd choć dziesiątą część tej energii, którą zużył w kierunku pogłębiania i utrwalenia systemu antypolskiego zużyje teraz na to, co hakatyści trochę przedwcześnie nazywają „likwidacją” polityki wschodniokresowej, o wywodzi się wątpliwie. Nowi ludzie, którzy zajęli dyrygujące stanowiska urzędnicze w Poznaniu i Bydgoszczy stanowią pod względem politycznym niezapisane karty. Wolno jednak przypuszczać, że panowie Kirschstein i Bülow zastąpią się bardziej do intencji Berlina niż ich nieprzychylnie dla nas usposobieni poprzednicy. Ale i tu złudzenia byłyby niebezpieczne. Zmienione warunki wymagają śmiałych decyzji i wielkich rzutów. Wszelka polityka polowicznego lawirowania między wyganianiami nowych czasów a natarczywymi odzywającymi się znowu nakazami hakatyzmu zgóry skazana byłaby na bankructwo.

prezesa regencji poznańskiej powołany został, jak już donoszono, tajny wyższy radca w ministerium robót publicznych dr. Kirschstein, a prezesem regencji bydgoskiej został radca w prezydium naczelnym Bülow z Królestwa.

Dr. Kirschstein złożył egzamin asesorski w roku 1891 a w roku 1894 przedzielony został do urzędu naczelnego prezesa w Koblencji. W roku 1899 powierzono mu urząd ławnika w Gummersbach. W roku 1907 mianowany został tajnym radcą regencyjnym i radcą referującym w ministerium robót publicznych, a w roku 1912 posunięty na stopień tajnego wyższego radcy.

Radca przy prezydium naczelnym Fryderyk Bülow, mianowany prezesem regencyjnym w Bydgoszczy, urodził się w Hanowerze w styczniu 1878 roku i w roku 1898 poślubił w Berlinie bar. Irmgard Hammerstein-Loxten.

Z uchwał parlamentarnego Koła wiedeńskiego, najważniejsza, dotycząca całokształtu sprawy polskiej, nie została, jak wiadomo, przepuszczona do gazet przez cenzurę austriacką. „Berl. Lokalanzeiger” podaje mimo to jej treść, powiadając, że rezolucja owa stwierdza, iż dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległości, zjednoczenie Polski z dostaniem do morza. Do tego dodaje gazeta berlińska następujący komentarz:

„Tyle uchwały Koła Polskiego. Ich sformułowanie nie jest conprawda ujęte zupełnie niedwuznacznie, ale tyle bez wszystkiego w nich, że nie mają one wyłącznie na oku przyszłości polaków austriackich. Dlatego też trzeba będzie im poświęcić także i u nas pewną uwagę, tem więcej, że przez przystęp do morza, o którym jest mowa, nie można rozumieć innej drogi jak tylko drogę wiodącą przez Pruszy Zachodnie do Morza Bałtyckiego. Nasze piękne miasto portowe Gdańsk wymieniano w tym związku już bardzo często ze strony polskiej. Chyba nie potrzebujemy tego powiadać zbyt wyraźnie, z jakimi uczuciami mu za być przysięgę ta dążności u nas w Prusach-Niemczech, które idą widocznie na rękę pewnym tendencjom w Królestwie Polskiem i, podobnie jak na nie wpływało troskliwie, tak też muszą one oddziaływać w zamyśle utwierdzającym.

Również i nastrój wśród polaków pruskich musi przez te wypadki iść coraz więcej w kierunku, który jest przeciwny ustępstwom wobec żądań naszych polskich współobywateli, zaznaczonym już obecnie czynnie przez rząd. Widzimy, że działają tutaj siły, którym nie należy na pogodyźni różnolitych żywiołów na rodowościowych w monarchii pruskiej i austriackiej, natomiast jest ich jedynym dążeniem połączenie całego narodu polskiego pod jednym zupełnie niepodległym berłem. Nadejdzie chwila, w której będą musiały być wyciągnięte z tych tendencji występujących z coraz natarczywszymi żądaniemi nieuniknione wnioski także i ze strony niepolskiej. Na dziś niech wystarczy, że wskazaliśmy na to z naciskiem.

W sprawie paszportów do Szwecji dla uczestników niemieckich konferencji socjalistycznej w Sztokholmie panowała przez dłuższy czas niepewność, czy władze udzielią pozwolenia na wyjazd także delegatom radykalnie-

niejszości socjalistycznej z obozu Haasego i Ledeboura, który nazywa się oficjalnie Niezależną Partią socjalno-demokratyczną. Wobec tego, że stronnictwo większości socjalistycznej oświadczyło, iż nie pojedzie do Sztokholmu, jeżeli wszyscy zaproszeni nie otrzymają paszportów, rząd zdecydował się ostatecznie i w tym punkcie ustąpił. Na odcisnę krótkie zapytanie posła Haasego w Parlamencie nadeszła teraz odpowiedź pismienna rządu, że członkom Niezależnej Partii socjalistycznej nie mają być odmówione paszporty z powodu ich przynależności partyjnej. Natomiast odmawia rząd paszportu członkom tej partii posłowi Adolfowi Hoffmannowi, dlatego, że przeciwko niemu są w biegu dochodzenia o zdradę kraju.

„Deutsche Tageszeitung” krytykuje ostro rząd, iż pozwala także radykalnym socjalistom pojechać do Sztokholmu.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 21. V. (WTB.) Rano rozbiły się pod Bullecourt (Artois) angielskie, na północno-zachód od Nauroy (Szampanja) francuskie ataki miejscowe. W ciągu dnia w kilku odcinkach frontu pod Arras, nad rzeką Aisne i w Szampanji oraz na wschodnim brzegu Mozy zmieniła silna walka ogniova.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Atlantyku. Berlin, 21. V. (WTB.) Urzędowo donoszono: zatopiono 18 tys. ton. Między ładunkami żelaza dla Włoch i zboża dla Francji.

Szef sztabu admiralacji.

Z walk w powietrzu i na morzu.

Berlin, 19. V. (WTB.) Po pierwsze: Nasze torpedowce krążące w Hoofden, napotkały w nocy z 17 na 18 maja na wielkiej parowiec w drodze z Anglii, konwojowany przez kontrtorpedowce, zatopili go i uszkodzili jeden z kontrtorpedowców kilku strzałami artylerji. Poczem wróciły zdrowo do swego punktu oparcia.

Po drugie: Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Atlantyku i w Kanale angielskim: ośm parowców, dwa żaglowce, jeden statek rybacki o 23000 tonach zarejestrowanych brutto. Między statkami zatopionymi były uzbrojony parowiec angielski „Sowwell” (3701 ton reg. br.), wiozący 6130 ton rudy żelaznej do Glasgow, parowiec angielski „Broomhill” (1302 ton reg. br.), „Helen” (322 ton reg. br.), „Derrymore” (485 ton reg. br.), żaglowce angielskie „Athle” i „Burrowa”, angielski statek rybacki „Kitty”, z którego zabrano jako jeńców kapitała i maszynistę, uzbrojony parowiec francuski „Nelly” (1868 ton reg. br.) z winem z Oranu do Ronen, uzbrojony parowiec włoski „Giovanni” (3030 ton reg. br.) z pomarańczami do Liverpoolu i wielki parowiec z pszenicą do Anglii. Pozatem nieznany i uzbrojony wielki parowiec transportowy.

Berlin, 20. V. (WTB.) Kilkakrotnie podejmowane próby lotników rosyjskich, usiłujących z Lebaru na wyspie Oesel udaremnić działalność naszych łodzi strażniczych, spowodowały 18. maja walki napowietrzne, podczas których udało się dwóm naszym lotnikom marynarki stracić po jednej nieprzyjacielskiej łodzi lotniczej. Oprócz tego stwierdzono wiadomo, że dwa latawcze nieprzyjacielskie się zderzyły i spadły pionowo. Rosyjskie urządzenia wojskowe, znajdujące się na północ od stacji lotniczej Lebara, zostały obstrzelane bombami przez niemiecki statek napowietrzny, gdy porzucił go samolot ostrzeliwacz.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Atlantyku: 23300 ton. Ładunki zatopionych statków składały się na największej części z węgla z Anglii i rudy żelaznej dla Anglii.

Z wojny łodzi podwodnych.

Roterдам, 21. V. (WTB.) „Maashode” donosi: Według oświadczenia załogi zatopionego statku szwedzkiego „Cordelia” ta sama łódź podwodna w kilka dni później zatopiała parowiec „Baltic” (23276 ton). Statek kilka razy został ugodzony i krótko potem przechylił się na bok. Angielskie kontrtorpedowce podążyły natychmiast na pomoc. Później doniesiono, że inna łódź podwodna zatopiała statek „Baltic”.

Narady austro-niemieckie.

Berlin, 20. V. (WTB.) C. i k. minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył w towarzystwie c. i k. ambasadora v. Mereya i radcy legacyjnego hr. Coloreda dnia 17 bm. do niemieckiej kwatery głównej, ażeby dalej prowadzić narady rozpoczęte z okazji ostatniej bytności kanclerza w Wiedniu. Po trzydniowym pobycie i wizycie na froncie zachodnim odjechał hr. Czernin wczoraj znowu do Wiednia.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 21. V. (WTB.) Wschodnia i południowo-wschodnia widownia wojny: Nic ważnego.

Włoska widownia wojny: Nad Isoncem nieprzyjacieli wczoraj atakował w dalszym ciągu. Siła ataków skierowana była przeciw pozycji naszej między Vodice i Salcano. Wszystkie wysiłki atakującego pozostały bez skutku, nie zdołał on zdobyć ani piędzi ziemi.

Przed południem poprowadził przeciwnik dwa razy masę swe do ataku na Monte Santo. Pierwszy atak zlał się, nim się zdołał rozwinąć, w naszym ogniu miazdzącym; przy drugim uderzeniu sobie oddziały nieprzyjacielskie w pobliżu klasztoru Monte Santo drogę do naszych rowów, zburzonych ogniem huraganowym. Nasze dzielne wojska, między niemi marburskie popospolite ruszenie, odpędziły wrogów bagnietem w kontrataku. Wieczorem przystąpił wrogi, bez przygotowania działowego, do szeroko założonego potężnego ataku. W tym samym czasie skierowany był przeciw całemu odcinkowi Vodice-Monte Santo. Pod Vodice udało się oddziałom szturmowym z ciężkimi strzałami wdrzeć się na grzbiet gór. Wpróbowany pułk piechoty nr. 41 rzucił się atoli na przewagę mającego przeciwnika i zmusił go w zaciętej walce pierś o pierś do ucieczki. Rzucone ku Monte Santo dwiżące włoskie oddziały zostały już przez nasz ogień działowy do swych rowów. Wczorajsze walki przyniosły nam przeszło 200 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Nader różnorodny skład wojenny naszych wojsk na Karsie uniemożliwił dziś już wymienić wszelkie szczegóły formacji, które szczególnie zasłużyły się około sukcesu dnia, co do ich nazwy i przynależności krajowej.

Lotnicy nasi zestrzelili w walkach napo odcinków frontu południowo-zachodniego nie osobiłego.

Zastępca szefa sztabu generalnego:

von Hoefel, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 19. V. (WTB.) Front zachodni: W kierunku Kowla w okolicy Kuchat ostrzeliwano nieprzyjacieli silnie rowy nasze. W kierunku Włodzimierza Wolskiego, w okolicy Szebrowa, w nocy na 17 maja gęsto uszeregowane oddziały nieprzyjaciela podjęły atak na pewien odcinek naszych pozycji, lecz odparto je ogniem. Na reszcie frontu ogień piechoty i artylerji.

Front rumuński: Ogień karabinowy.

Kaukaz: Próba Turków, usiłujących w sile jednej mniejszej kompanii posunąć się od strony Oznof, odrarta została ogniem. Kur-dowie, którzy na tyłach wojsk naszych posunęli się na Hanikim, napadają na posterunki nasze, zburzają groby i dopuszczają się rabunku i okaleczania trupów.

Rosyjskie przygotowania wojenne.

Berlin, 21. V. (WTB.) Pod nagłówkiem „Rosyjskie przygotowania wojenne” podaje „Nordd. Allg. Ztg.” notatki z dziennika „Zajdującego się w niewoli niemieckiej księcia rosyjskiego i dodaje, że notatki te mają szczególną wartość, że mówią one same za siebie, ponieważ pochodzą od świadka pewnego, nie-podejrzanego.

Rosjanie polecają na innych.

(WAT.) Cała Rosja jest i żyje w oczekiwaniu nowych, o wiele jeszcze zaciętszych walk na zachodzie — do tego wniosku dochodzą w „Rieczu” w artykule, zajmującym się szczegółowym opisem wypadków na zachodniej widowni wojny. Organ kadetów zwraca uwagę, że dla Rosji nie jest zanadto zaszczytną rolą widza, przypatrującego się, jak inni w tego imieniu walczą i krwawią. Wszyscy w Rosji śledzą dziś z wstrzymanym oddechem przebieg operacji wojskowych na zachodzie, gdzie rozstrząda się do pewnego stopnia także los Rosji rewolucyjnej, pochłoniętej obecnie zupełnie innymi sprawami niż prowadzeniem w dalszym ciągu wojny.

Opinia francuska domaga się ataku floty na wybrzeże niemieckie.

Berno, 20. V. (WTB.) O wojnie łodzi podwodnych pisze „Information”: Powoli zwycięża zdanie, że stworzenie przez wojnę łodzi podwodnych położenie wywrze znaczny wpływ na długość wojny, a może także na jej wynik. Nigdy jeszcze nie wolno było mówić z taką otwartością, a jeżeli się na to dziś pozwala, dzieje się to dla tego, ponieważ przypuszczalnie przekonano się wreszcie o tem, że należy uczynić co potrzeba dla planowego, zwalczania niebezpieczeństwa łodzi podwodnych. W Anglii zyskuje zwolenników myśl, że atak na wybrzeża niemieckie jest konieczny. We Francji należy bezustannie powtarzać, że nie ucho-dzi, by pierwsza flota świata, poparta przez francuską i amerykańską, bezsilna pozostała.

przed wybrzeżami niemieckimi, choćby naj-
lepiej ubezpieczonymi.

"Figaro" pisze o przybyciu floty amery-
kańskiej, że umożliwiona, jak się tego spodzie-
wać należy, ostrzejszy pościg za łodziami pod-
wodnymi.

Zmiana generałów we Francji.
(WAT.) Pierwszym czynnem urzędowym
naczelnego wodza Petaina było usunięcie kilku
generałów. Czternastu generałów dywizji i
10 brygadjerów poszło na odставку.

Francja wstrzymuje komunikację ze Szwaj-
carią.

Paryż, 21. V. (WTB.) Na skutek żądania
władz wojskowych jest obecnie granica fran-
cusko-szwajcarska dla podróży do Szwaj-
carii zamknięta, tak samo zaprzestano przesy-
łać listów, telegramów i paczek włącznie prze-
znaczonych dla jeńców.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 21. V. (WTB.) Sprawozdanie
poniedziałkowe popołudniowe: Na skutek at-
aku naszego dziś rano wojska nasze usadowi-
ły się w dalszym odcinku linii Hindenburga
między Fontaine les Croiselles a Bullecourt.
Nieprzyjaciół podejmował rozmaite bezskute-
czne próby zachowania zdobyczy naszej w
swych pozycjach; w tej okolicy toczyły się
gwałtowne walki.

Sprawozdanie wieczorne: Ataki nie-
przyjacielskie przeciw naszym posterunkom
wysuniętym na południe-wschód od Epéchy
złamały się w naszym ogniu działowym.

Zadaliśmy wrogowi ciężkie straty i ujęli-
śmy pewną liczbę jeńców. Walki trwają na
naszą korzyść. Nieprzyjacielskie oddziały lot-
nie odpędzono w sąsiedztwie Oppy i na połud-
nie zachód od Witschaete. Wykonaliśmy sku-
teczną wyprawę na południe od Armentières.
Zestrzelono wczoraj w walce napowietrznej 3
latawce niemieckie. 5 innych musiało wyłado-
wać poza obrębem działań naszych; zniszczono
leż niemiecki balon obserwacyjny. Z naszych
zginęły 4 latawce.

Konstytucja dla Irlandii.
Londyn, 21. V. (WTB.) W Izbie gmin
zapowiedział Lloyd George, że rząd postanowił
zwołać zebranie przedstawicieli wszystkich
kierunków opinii irlandzkiej i powierzyć im
zadanie opracowania projektu konstytucji dla
Irlandii. Redmond przyjął propozycję i i-
mieniem nacjonalistów w serdecznych słowach.

Kleska głodowa w Anglii.
(WAT.) Z Londynu donoszą: Komitet na-
rodowy robotników w fabrykach wojennych
wystosował do rządu prośbę o podwyższenie
wobec dającego się odczuwać braku środków
epizodycznych, spowodowanego walką podwod-
ną, i radzi zakupować wszystkie środki żywno-
ściowe, dochodzące do Anglii, i obłożyć are-
sztem wszystkie środki spożywcze, znajdujące
się w kraju, ażeby je po cenie niższej oddać lu-
dności. Komitet żyje sobie, żeby kosztów po-
kryto z kredytów wojennych. Cena środków
spożywczych w Anglii podskoczyła od począt-
ku wojny o jakie 98 proc. Jak donosi "Daily
Mail", obradował rząd angielski w ubiegłym
tygodniu z Llovdem w sprawie przejęcia cało-
ści. Dalej donosi "Daily Mail", że wskutek wal-
ki łodzi podwodnych brak benzyny jest tak po-
wagi, iż nie można pokryć wszystkich zapo-
trzebowania wojska i marynarki.

Zamknięcie portu angielskiego.
(WAT.) Z Rotterdamu donoszą: Z powodu
niebezpieczeństwa min zamknięto na czas ści-
śle nieokreślony port angielski Portsmouth.
Portsmouth jest jednym z najważniejszych
portów wojennych, jakie znajdują się na wy-
brzeżu południowym Anglii, na niewielkiej wyspie
Wight. Obecnie zamknięty został dla ogólnego
ruchu okrętowego. Jest to 12. wielki port,
jaki Anglia zmuszona była zamknąć w prze-
ciągu jednego miesiąca. Również Francja zam-
knęła już kilka portów, t. np. Havre i Dun-
kierke.

Komunikat włoski.

Rzym, 20. V. (WTB.) Sprawozdanie nie-
dzielnie. W okolicy Gorycji wojska nasze roz-
szerzyły wczoraj zajęty obszar gór 652 (Vodice).
Masy nieprzyjacielskie w głębokich or-
macjach usiłowały po przygotowaniu za po-
mocy gwałtownego ognia zapowrogo powstrzy-
mać pochód nasz uporczywymi kontratakami.
Odrzucono je za każdym razem z krwawymi
stratami. Wieczorem nieprzyjaciół wycofa-
li swą piechotę, ześrodkował ogień ciężkich
baterii na utracone przez siebie pozycje, lecz
wojska nasze utrzymały się przy zdobytym te-
renie. Zdobyliśmy 2 działa 10.5 cm., dwa mo-
ździerze 14.9 cm., miniatce bomb, karabiny ma-
szynowe i wielką ilość broni i amunicji. W
okolicy na wschód od Gorycji zabraliśmy jeń-
ców z pozycji nieprzyjacielskich. W ciągu
dnia zabraliśmy nieprzyjacielowi ogółem 272
jeńców, między nimi 4 oficerów. Na reszcie
frontu julijskiego trwała gwałtowna walka
działowa. Baterie nasze ostrzeliwały ruch
wojsk nieprzyjacielskich w dolinie Idrio. Na
frontie trentyńskim usiłował nieprzyjaciół bez
powodzenia odwrócić naszą uwagę za pomocą
drobnych ataków. Zestrzelono nad Feltre 1 a-
latawiec nieprzyjacielski.

Rząd włoski ajazd w Sztokholmie.
(WAT.) Rzymskie biuro prasowe "Infor-
mazione" dowiaduje się ze źródła wiarogod-
nego, że rząd nie udzieli oficjalnym socjalistom
Włoch pozwolenia na podróż do Sztokholmu
na konferencję socjalistyczną.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 20. V. (WTB.) Front macedoń-
ski. Przy Czerwonej Stenie podczas noc-
y gwałtowny ogień działowy. W luku Czerny
ożywiona działalność artylerji. Na wschód od
Czerny i w okolicy Mogleny dość silna działal-
ność artylerji, która chwilami wzrosła do wiel-
kiej sily. Po długim przygotowaniu działo-
wem podjął nieprzyjaciół około godz. 1 po poł-
nocy na wschód od Dopropolja kilka silnych ataków,
które rozbiły się w naszym ogniu piechoty i
karabinów maszynowych. Oddziały nieprzy-
jacielskie, którym udało się podejść do rowów
naszych, zniszczone zostały za pomocą grana-
tów ręcznych. Nieprzyjaciół poniosł ciężkie
straty. Po obu stronach Wardaru niezna-
czna działalność artylerji. W dolinie pod Sere-
sem

ożywiona działalność artylerji i utarczki mię-
dzy strażami.

Front rumuński: Pod Galaczem tu i ow-
dzie działalność artylerji.

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol, 19. V. (WTB.) W
Persji na wschód od Sulimanie zaatakował
oddział rosyjski ponownie posterunki nasze
pod Garan. W kontrataku odrzucono rosyjan
i zdobyto nieco broni i amunicji.

Kaukaz. Oprócz operacji patrolek i
zwykłego ognia działowego na lewym naszym
skrzydle nie było żadnych operacji bojowych.
Na froncie półwyspu Sinai spokój.

Konstantynopol, 20. V. (WTB.)
Kaukaz: Dnia 19. maja usiłowały kompania
rosyjska i oddział konnicy napaść zniemacka
na posterunki naszego lewego skrzydła. Od-
parto je. Także w centrum i na lewym skrzy-
dle, gdzie trwa bezskuteczny rosyjski ogień
działowy, udaremniono kilka usiłowań na-
padów. — Statki nieprzyjacielskie ostrzeliwa-
ły nieuzbrojone miasto Mersina, nie wyrządza-
jąc żadnej szkody. Z innych frontów nie wa-
żnego.

Stosunki hiszpańsko-niemieckie.

Berno, 20. V. (WTB.) "Temps" donosi
z Madrytu: Minister spraw zewnętrznych o-
świadczył przedstawicielom gazet, że Hiszpania
wniosła do Niemiec zażalenie z powodu ostrze-
liwania statku "Patricia". Aż do załatwienia
tej kwestji, konieczny jest udział patriotyczny
całej prasy dla uniknięcia trudności wewn-
trzych. Minister informować będzie prasę "ta-
le o każdorazowym stanie rzeczy. Otwarcie
Parlamentu nie nastąpi wcześniej, gdyż ostat-
nie naruszenia neutralności hiszpańskiej są tyl-
ko epizodami w wielkiej wojnie. Hiszpania
wnosi energiczne zażalenie, nie grozi jednakże,
lecz pozostaje neutralna.

Ambasador niemiecki był wczoraj u pre-
zesa ministrów Prieto. Rokowania rządu z ko-
alicją, szczególnie z ambasadorem francuskim
z powodu ostatniej noty francuskiej toczą się
w dalszym ciągu i nie doznają uszczelku z
powodu tego epizodu.

Żądania flamandczyków.
Bruksela, 17. V. (WTB.) Delegacja
Rady dla Flandrii przedłożyła dziś generał-
gubernatorowi bar. Falkenhausemowi życzenia
i cele aktywistycznego ruchu flamandzkiego.
Generał-gubernator odpowiedział, że jest zde-
cydowany iść dalej w wyrobioną drogą swego
poprzednika w urzędzie i dopomóc do zwi-
szenia prawom narodu flamandzkiego do wła-
snego języka macierzystego, do samodzielnej
administracji Flandrii i do swobodnego roz-
woju własnego. Generał-gubernator dał wr-
raz przekonaniu, że cel ten zostanie osiągnięty
i że wynik walki ożrećni zabezpieczy to, co zo-
stało zdobyte. Flamandzcy i niemiecy mają
po swej stronie prawo historyczne, wskrzesza-
jąc stłumione życie niemieckie w Belgji i
przygotowując lepszą narodową i gospodarczą
przyszłość Flandrii.

Zboże rumuńskie w Westfalii.
wszy 3000 centnarów pszenicy rumuńskiej.

Wojna z Ameryką.

Ameryka wysła dwizję do Francji.
Londyn, 20. V. (WTB.) Reuter dowi-
duje się z ambasady amerykańskiej, że dywizja
wojska stałego pod dowództwem gen.
Pershinga w najbliższym czasie wysłana zo-
stanie do Francji. Dywizja ta nie obejmuje
nowych pulków pionierów, które niedawno te-
mu wybrano do służby we Francji.

Waszyngton, 21. V. (WTB.) Urzędo-
wo donoszą: 2600 żołnierzy marynarki uda się
razem z dwizją amerykańską do Francji.

Wysłka wojsk do Francji.
(WAT.) Biuro Reutera donosi, że dywizja
stojącego obecnie już pod bronią wojska ame-
rykańskiego przejdzie w najbliższym za-
sie do Francji. Dywizja ta prócz pulków sape-
rów, których przed niedawnym czasem powo-
lano do służby do Francji, będzie wysłana w
ciągu najbliższych tygodni.

Cel wysłki wojsk amerykańskich do Europy.
Rotterdam, 21. V. (WTB.) "Daily Tele-
graph" donosi z Nowego Jorku, że wysłanie
dywizji amerykańskiej do Francji pod do-
wództwem gen. Pershinga pomyslane jest jako
demonstracja, ażeby pokazać światu, że ame-
rykanie rzeczywicie chcą walczyć i ażeby
wśród ludności Stanów wzmocnić zapal wo-
jenny.

Dalsze kredyty amerykańskie dla Rosji.
Londyn, 19. V. (WTB.) "Morning Post"
donosi z Waszyngtonu: Rządowi rosyjskiemu
dano do zrozumienia, że udzieli mu się w razie
potrzeby dalszego kredytu, jeżeli Rosja nie za-
wrze odrębnego pokoju i pieniądze zużyje w-
łącznie na cele militarne. Głównie Rosja za-
wrze miała pokój bez zroby koalicji i Ameryki.
straciłby układ ten finansowy natychmiast
siłę.

Ultimatum amerykańskie do Holandji?

Berlin, 21. V. Jak donosi "Kreuzztg.",
oczekuje się w kolach poinformowanych Ho-
landji w najbliższym czasie noty amerykań-
skiej, która postawi rząd holenderski przed al-
ternatywą: zerwanie wszelkich stosunków
handlowych z Niemcami albo wstrzymanie
własnego dowozu żywności ze Stanów Zje-
dnoczonych.

Ameryka a żywność dla państw neutralnych.

Nowy Jork, 20. V. (WTB.) "Associated
Press" dowiaduje się z Waszyngtonu, że na kon-
ferencji departamentu Stanów, w której zasia-
dali także Balfour i Lansing, rozpatrywano
kwestję wyżywienia Holandji, Skandynawji,
Szwajcarii i Hiszpanji. Wzięto pod rozważenie
konieczność ograniczenia wywozu do tych kra-
jów i to aby z jednej strony uniemożliwić pro-
wiantowanie wroga, z drugiej zaś strony, aby
utrzymać ruch statków koalicji. Nastąpiło zu-
pne co do tego porozumienie. Plany co do zu-

życia Ameryki w systemie podziału
wnosi są już gotowe; ostateczna decyzja za-
czy już tylko do uchwał Kongresu.

Berno, 20. V. "Journal" donosi z Wa-
syngtonu: Wybitne osobistości misji angiel-
sko-francuskiej oraz przedstawiciele departa-
mentu Stanów postanowili ograniczyć dostawę
odków żywności do europejskich państw ne-
utralnych, oraz że państwa te do transportu
żywać muszą statków własnych.

powołanie amerykańskiej gwardji narodowej.
(WAT.) "Petit Parisien" donosi z Wa-
syngtonu, że urząd wojenny zarządził powoła-
nie gwardji narodowej. Ma się ona stawić 15.
20. lipca oraz 5. sierpnia. Poza tym zarządził
rząd wojenny zakupienie 25 000 koni i mułów,
wartości około 100 milionów dolarów.

Z pruskiej Izby panów.

Berlin, 20 maja.

Izba na wstępie zgodziła się na wniosek
główny o odroczenie Sejmu do 9 pa-
ździernika r.

Nastąpiły obrady nad wnioskiem hr.
oensbroecha dotyczącym nieograniczo-
nej walki łodziami podwodnymi.

Członek Izby Wilnowski wniósł, aby
wniosek przekazano ponownie komisji, ponie-
aż podczas obrad komisji nie było przedsta-
wiciela rządu. Izba przychyliła się do tej
proponcji.

Memoriał za rok 1916 o wykonywaniu
prawa, dotyczącego popierania kolonizacji nie-
mieckiej w Prusach Zachodnich i Poznań-
skiem przyjęto do wiadomości.

Przyjęto ustawę, dotyczącą dalszych środ-
ków naświatowych na budowę dróg wodnych.

W dalszym ciągu toczyła się obszerniejsza
dyskusja nad wnioskiem, dotyczącym wy-
ształcenia urzędników administracyjnych.
Wniosek przyjęto.

Po załatwieniu kilku innych spraw mini-
ster Iohell odczytał orędzie królewskie, odra-
cające obrady Izby, poczem marszałek prze-
czytał słowa kilka, wnosząc okrzyk na cześć
króla.

Z Królestwa.

**10-lecie „Biblioteki Publicznej” w Warsza-
wie.** Ukazało się obecnie sprawozdanie za
czas 10 letniego istnienia „Biblioteki Publicz-
nej” w Warszawie, która ze skromnych począt-
ków w krótkim tym czasie urosła do rozmiar-
ów poważnej i wielce pożytecznej instytucji.
Z zestawień statystycznych dowiadujemy się,
że B. P. rozpoczęła swe istnienie ze zbiorom
3000 dzieł rozmieszczonych w 6 pokojach.
Dziś B. P. rozpoczęła swe istnienie ze zbiorom
mających i własny gmach, a liczba członków z 244
wzrosła dziś do blisko 1300.

Podstawa dotychczasowego rozwoju B. P.
wzięta, a przeciwstawiając „dar” słów: pra-
cowników kolei warsz.-wied., którzy ofiarowa-
li całą swoją bogatą bibliotekę wraz z ruch-
mościami, dalej dar p. E. Kierbedziowej, która
ofiarowała Bibliotece Publ. gmach im. Stanis-
ławów Kierbedziów wraz z całkowitem urzą-
dzeniem bibliotecznym i meblami.

Żydzi w szkołach Królestwa Polskiego. Jak
donoszą z Lublina, generał-gubernatorstwo lu-
belskie zwróciło się do departamentu oświec-
nia kady Stana z następującymi pytaniami:

1) czy wskazane jest tworzenie osobnych
szkół publicznych dla dzieci żydowskich, świę-
tujących sabbat;
2) czy wskazane jest uznanie chederów,
szkół Talmud-Thora itp. za szkoły prywatne,
o ile uwzględniony będzie w programie wkła-
dów język polski;
3) czy wskazane jest tworzenie specjalnych
kursów dla nauczycieli żydowskich.
Rada Departamentu oświecenia dała na to
pytania odpowiedzi twierdzącą. Co do drugiego
pytania zaznaczono, że chedery i szkoły podo-
bnego typu musiałyby zastosować się do ogóln-
ego programu szkół prywatnych.
Rada dep. oświecenia dodała komentarz, iż
to rozstrzygnięcie spraw nie narusza ogólnej
zasady, w myśl której we wszystkich szkołach
publicznych językiem wykładowym jest język
polski.

Ekzekucje w cytadeli. Według obowiązują-
cych obecnie przepisów, kara śmierci doko-
nywana jest na zatwierdzeniu wyroku śmierci
przez rozstrzelanie. Generał-gubernator prze-
kazuje wykonanie dowódcy wojsk tej miejsco-
wości, w której ekzekucja ma być dokonana.
Najstarsza podług lat służby osoba wojskowa,
która była obecna przy wykonaniu kary śmier-
ci, winna spisać protokół o przebiegu ekzekucji
i dołączyć go do akt sprawy karnej. W
Warszawie wykonywanie ekzekucji odbywa się
w cytadeli.

Kontrybucje. „Gaz. Kaliska” donosi: Na
mocy rozporządzenia generał-gubernatora z
dnia 8 lutego 1917 r. § 3. rozdz. 2. zostały po-
niższe miejscowości obłożone kontrybucją, po-
nieważ z położonych na ich obszarze fortifi-
kacji zabrano bezprawnie drzewo: Chełmek,
gm. Żydów — 300 mk., Szale, gm. Oratówek —
50 mk., Saczyn, gm. Godziesze — 100 mk.

**Skasowanie dworca kaliskiego w Warsza-
wie.** Z dniem 1. czerwca r. b. według zawi-
domienia naczelnego wojskowej dyrekcji kolejo-
wej, zamknięty będzie dla ruchu publicznego,
frachtowego i pospiesznego towarowego dworzec
Kaliski. Wszystkie pociągi, przychodzące i
wychodzące w kierunku Skalmierzy z dn. 1.
czerwca wchodzić i przychodzić będą na dwó-
rzec kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Wiadomości polityczne.

Rozszerzenie austriackiej Izby panów.
Wiedeń, 21. V. (WTB.) Cesarz zamiano-
wał 60 nowych członków Izby panów, i to 5

dziedziących a 55 dożywotnich. Między dzie-
dzicznymi znajdują się były ambasador w Pe-
tersburgu książę Lichtenstein, między dożywo-
tnimi marszałek bar. Konrad v. Hoetzendorf,
były minister wojny bar. Krobatin, dalej gen.
pułkownicy v. Dankl, v. Pfanner-Baltin, gen.
v. Boehm-Ermolli oraz burmistrz Wiednia
Weisskirchner.

Pominięcie polaków przez cesarza Karola.
Wiedeń, 21. V. Gazety tutejsze dowiada-
ją się, że z powodu mającego nastąpić nieba-
wem otwarcia Rady Państwa cesarz ustanowił
na dziś po poł. konferencję przedstawicieli
wszystkich stronnictw parlamentarnych. Celem
dyskusji ma być rozpatrzenie się w położeniu
politycznym i parlamentarnym. Zaproszenie na
konferencję otrzymały: Związek narodowo-nie-
miecki, stronnictwo chrześcijańsko-socjalne,
Związek czeski, rusini i przedstawiciele słowian
południowych. Koło Polskie pominięto.

Ze świata.

Śmierć w nurtach Dunaju.
München, 21. V. (WTB.) Grono robotników fabryki prochu
zamierzało się wczoraj przejechać łódka. Z po-
wodu wysokiego stanu wód w Dunaju łódź
przewróciła się. 13 osób między niemi 5 ko-
biet utonęło. 4 mężczyzn i sternik ocalało.

Nasze sprawy.

— **Zmiana własności.** Gospodarz p. Jan
Kujawa z Napoleonowa sprzedał 70-morgowe
gospodarstwo własne p. Stanisławowi Stani-
szewskiemu z Dziekanowic za 42 tys. mk.

Odezwa „Stelli”.

Zbliża się najcięższy podnówek a z nim
troska o wyżywienie licznej rzeszy ubogich
dzieci szkolnych miasta Poznania.

W tej wielkiej potrzebie zwracam się z
usiłną prośbą do zawsze ofiarnego społeczeń-
stwa, mianowicie do domów gościnnych, które
dzieci „Stelli” na czas wakacji letnich przyjmowa-
wać zwykły. by i w tym ciężkim roku przysłać
je pod dach swój i pożywić zechciały. Szczeg-
ólnie wdzięczni będziemy tym dobrodziejcom
i dobrodziejkom biednej naszej dzieciny, którzy
już w czerwcu lub nawet w maju dzieci nasze
przysłać i dłuższy czas żywić będą gotowe.

Przewielebne duchowieństwo nasze, które
pracę naszą zawsze żywcizwie popierało, prosi-
my o wyjednanie dzieciom naszym tak najwię-
cej miejsc gościnnych w swych parafiach.

Laskawe doniesienia o gotowości przyjęcia
dzieci prosimy przysłać do naszego biura wy-
słki pod adresem: „Stella”. Poznań Aleje 24
(Wilhelmski).

Komitet, waz sam dzieci przyjąć nie mo-
że a chciałby się przyczynić do nakarmienia i
uszcześliwienia maluczkich i najbardziej zych,
tego prosimy o popieranie usiłowań naszych la-
skawymi datkami, na półkolonie miejska, kura-
cję mleczną i stację sanitarną i sołankowa.

Laskawe darz na cele Towarzystwa przy-
mnie podpisany skarbnik. Wpłaty przysłać też
można przez czek pocztowy na nasze konto nr.
6698 pod pełnym adresem: „Stella” Towarzy-
stwo Kołoni wakacyjnych i stacji sanitarnych,
Tow. zap. (Posen O. 1. Postscheckkonto Bres-
lau).

Zarząd i władza zawładowczy „Stelli”
Władysław Jerzykiewicz, prezes.
Rada Dr. Dembiński, wiceprezes.
Jan Pankala, sekretarz.
Jan Suchowicki, zastępca sekretarza.
Bolesław Ziętkiewicz, skarbnik
Poznań O. 1. ul. Nowa (Bazar.)
Dr. Ludwik Adamczewski, Henryk Dychtowiec,
Ludwik Frankiewicz, Dr. Adam Karwowski,
Alfons Kości, Dyrektor Lucjan Osten, Tadeusz
Pagowski z Gollnia Posel Władysław Seveda,
Ks. prałat Antoni Stojche, Józef Winiewicz,
Jan Wiekliński, Jan hr. Żółtowski z Czazza,
Konstanty Żółtowski z S'mów.

Wiadomości miejscowe i netoczne.

Poznań dnia 22-go maja 1917.

Kalendarz Dziś: Helena Kr., Marcyana,
Wisława
Jutro: 1-dzieja Dezyderyusza,
Bud wia

Wschód słońca Dziś: 3.57 zachód: 7.57
Jutro: 3.56 „ 7.58
Wschód księżycy Dziś: 4.28 „ 9.56
Jutro: 5.23 „ 10.10

— **NA GŁODNYCH braci naszych**
w Królestwie przyjmują składki redakcje
pism polskich, banki polskie oraz Komitet
nieśnienia pomocy w Królestwie Polskiem
w Poznaniu przy ul. Teatralnej 2.

— **Przepowiednia pogody berl. stacji me-
teorologicznej na środę 23. bm.:** nieco ciepło,
przeważnie pogodnie, sucho.

OSOBISTE.

— **Sp. Mieczysław Jaskulski.** Z grona by-
łych uczniów gimnazjum Sremskiego, z które-
go wojna zabrala już kilka ofiar, ubył sp. Mie-
czysław Jaskulski, ugodzony odłamkiem gra-
natu. Na ławie szkolnej już odznaczał się wiel-
ką równowagą ducha, pilnością — nie ta, która
wychodziła pochwały ze strony nauczyciela —
ale wypływająca z zrozumienia zadania swe-
go, obywatelską. Cieszył się stąd przyjaźnią

...szczęśliwym wszystkich kolegów. Takim też pozostaję, pracując od chwili opuszczenia ław szkolnej aż do powołania pod broń w kwaterze M. Niemierkiewicza, uprzejmy i pilny. Byłby dzielnym zawodowcem i obywatel-em wzorowym. Koledzy z łańcem przyjmują wieść o zgonie Jego, straconym Rodzicom i Rodzinie wyrażając szczerze współczucie. R. i p. A. B.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— * Teatr Polski w Odrodzie Potockiego w Poznaniu.

We wtorek da wrażliwego powodzenia raz jeszcze „Szalony pomysł”, krotkowiła ze śmiesznymi i trefnymi w. Bobowskiego.

W czwartek po raz ostatni „Lygia”, dramat historyczny w osmiu odsłonach, osnuty na tle powieści H. Sienkiewicza „Quo vadis”.

W piątek cieszą się ogromnym powodzeniem u publiczności krotkowiła Nestroya „Trójka hultajska”.

W sobotę po raz piąty „Trójka hultajska”.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7½.

Bilet wczesniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3. od godz. 8—12. i od 3—5.

— * Wieczór muzyki kameralnej Ludomira Różyckiego odbędzie się w czwartek dnia 31. maja wiecz. o godz. trzy kwadrans na 8 na wielkiej sali Apollo. Nadzwyczajny dar naszego artysty, torujący sobie drogę nowe, posługuje się przede wszystkim bogatą i efektywną instrumentacją, ona więc przedewszystkiem służy mu jako tło, na którym odzwierciedlają się głębokie myśli i uczucia pełne różnorodnych i kapryśnych ornamentacji muzycznych. Tworzy Różyckiego poświęcone szczęśliwie muzyce kameralnej przyjęto w Berlinie z wielkim uznaniem. Nie dziw więc, iż pierwszorzędnymi artystami jak prof. Geza Kresz, Czerlauer, Wagner i Helfferich zapowiedzieli swój wespół udział w koncercie. Sprzedaż biletów odbywa się u pp. Niemierkiewicza i Bote i Bocka.

— * Nagłe oziębnienie powietrza nastąpiło w niedzielę wieczorem i przetrwało przez poniedziałek do wtorku; może mają jednak słuszną owi, którzy przypowiadali śniegi pod koniec maja, miewaliśmy wówczas przyslowiową „Gwiazdkę w maju”, jeśli chodzi o powietrze. — Dalsze przymrozki byłyby kłeską, bo przecież drzewa owocowe kwitną właśnie, mogłyby więc zmarznąć i byłoby bez owocu na przyszły jesień.

Zapowiedzianego przez stację meteorologiczną przymrozku nocnego nie było, bo najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła + ½ ° C.

— * Sto tysięcy marek skradziono z worka pocztowego w drodze z Gniezna do Poznania. W worku znaleziono tylko skrawki starych gazet. Pieniądze wysłał oddział gnieźnieński Banku Rzeszy do głównego oddziału Banku Rzeszy w Poznaniu. Władze pocztowe w Bydgoszczy i w Poznaniu są w drodze śledztwa. Władze pocztowe w Bydgoszczy i w Poznaniu są w drodze śledztwa.

Jak nas informują z źródła zupełnie pewnego, przesłano pieniądze 16. bm. W worku miało być 60 tys. mk. w banknotach po tysiąc marek, 20 tys. mk. w banknotach po 100 mk., i 20 tys. mk. w banknotach, asygnowanych kasowych i kas pocztowych po 50, 20, 10 i 5 mk., czyli razem 100 tys. mk. Otwierając worek w Poznaniu znaleziono zamiast pieniędzy stare egzemplarze pisma „Ostdeutsche Warte” z 1911, 1915 i 1916 r. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, gdzie się pieniądze podziały. Rzeszowe wiadomości przyjmują policja kryminalna w Poznaniu i Gnieźnie oraz nadzwyczajne pocztowe w Poznaniu i Gnieźnie a także urzędy pocztowe w Poznaniu O. i. i w Gnieźnie.

— * Człotnia dla kobiet zamknięta będzie od czwartku, dnia 24 do środy dnia 31 maja włącznie. Wydział.

— * Pochwyceci włamywaczy. Jak wiadomo, włamano się dnia 8 maja w nocy do składni p. Steczniewskiego przy ulicy Nowej, gdzie złodziejom wpadło w ręce 200 tuzinów reklamówek skóranych. Obecnie udało się policji włamywaczy wkręcić i aresztować. Są to trzej znani starzy włamywacze, którzy za podobne sprawy byli już karani. (b)

Z niwy poetyckiej.

KOCHAM CIĘ, SOSNO!

Sosno ty polska, zlotoruda sosno,
Królów piachów i smutnych ugorów,
Ciemnozielona i zimna, i wiosna,
Zawsze poważna, śmielna, zadumana,
Szumisz historje stuwiekowych borów,
Ze twa korona wichrami stargana,
Kocham cię, sosno!

Sosno sieroto, zlotoruda sosno,
Gdy od podstępnych upadniejsz toporów
Na twoim miejscu trzy nowe wrosną,
Bo moc ci wielka, niespożyta dana,
Ze się nie lekasz nieczyli zaborów,
Ześ taka silna i niepokonana,
Kocham cię, sosno!

Friedrichsfelde 1917.

Władysław Długolecki.

EROTYK.

Choćbym zaklęła duszę w błyskawicę,
I rozkrzesała jak niebiański grom,
I nim walila zacinając świetlicę,
Pozoga niszczyć twój przepyszny dom —
Nie spojrzysz ty ku mnie.

— * Stypendjum. Z dyrekcji Muzeum Narodowego w Rapperswilu otrzymujemy następujący komunikat: „Zarząd Instytucji stypendyjnej im. Krystyna hr. Ostrowskiego dla młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych zawiadamia mających zamiar ubiegania się w r. b. o stypendjum, że podania należy do 15 lipca — pod adresem: Muzeum Narodowe Polskie, Rapperswil (Kanton St. Gallen), Szwajcaria. Formularze podań otrzymują zgłaszający się.

Inne pisma polskie prosimy o powtórzenie tego zawiadomienia”.

— * Podwyższenie cen druków. Związek drukarzy na Rzeszę niemiecką postanowił podwyższyć ceny druków począwszy od 1. czerwca, a mianowicie cen dzieł, pism i gazet o 33 procent, nowych dzieł, pism i gazet o 40 procent, wszelkich innych prac drukarskich o 50 procent ponad obowiązującą dotąd taryfę drukarską. Podwyżka ta spowodowana została znacznym podrożeniem w ostatnim czasie wszelkich materiałów drukarskich: farb, papieru a wreszcie i p. odzwierciedlenie plac personelowi drukarskiemu, które było konieczne potrzebne wobec wzmagającej się drożyzny.

— * Nafta do potraw. W poszukiwaniu surogatów oliwy z tłuszczywnych jadalnych uczelni niemieccy uzyskali wiele pomysłowych rezultatów. Dr. Graese oczyścił naftę rumuńską na drodze chemicznej tak doskonale, że, jak donosi „Naturwissenschaftliche Wochenschrift”, straciła pierwotny swój smak i zapach charakterystyczny i można było użyć jej do potraw. Czy nafta taka pokaże się w handlu nie wiadomo.

KRONIKA SĄDOWA.

— * Epilog burd przy Starym Rynku. W piątek ubiegły 18 bm. stawało 29 osób, prze-ważnie w wieku 14 do 18, przed sądem wojennym na poznański obwód reżimowy pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemian-skiego Ehrenberga, pod zarzutem oporu przeciw władzy, wywołania rozruchów i zbiegowiska. Uważając młody wiek niekaranych dotąd sprawców burd wymierzono karę od pół roku do tygodnia więzienia. Właściwych inicjatorów policja jeszcze nie wykryła, skazani chłopcy byli tylko narzędziem ślepego starszych. Do osób skazanych na pół roku, zalicza się także pewien deserter, którego również ujęto przy Starym Rynku. Wkrótce stanie on przed sądem za dezercję.

— * (b) Z sądu wojennego w Poznaniu. Na nadzwyczajnym posiedzeniu sądu wojennego na obwód reżimowy poznański skazano robotnika Michała Heit za rozmyślne podpalenie na pięć lat domu karnego, pięć lat utraty praw honorowych i dozór policjiny.

— * Obity policjant. Pewien urzędnik policjiny udał się do wdowy Rezin Wawiorowej no karę szkolną. Ale sprawa się nie udała, bo impetrowa kobieta użyła miotły i zbila policjanta. Sąd wojenny w Gliwicach skazał ją obecnie na dwa tygodnie więzienia.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

— Agw. J. w G. Nadesłanej korespondencji „Przeglądu” od nas niezależnych zamieścić nie możemy. (K).

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 21 maja zgłoszono:

Zgony:

Teodor Olejniczak 3 l., 6 m., 17 dni. Urszula Srodecka 1 r., 17 dni. Hieronim Olszewski 8 m., 7 dni. Nauczyciel, Paweł Geith 40 l. Czesław Słowiński 10 l., 5 m., 6 dni. Żołnierz mularz Richard Oehne 44 l. Jerzy Jakubowski 1 r., 2 m., 19 dni. Richard Koppe 59 l. Kupiec Karol Tausendfreund 60 l. Janina Koszycka 1 r., 6 m. Redaktor, Ludwik Hojnarski 58 l. Wdowa Dorota Dins z domu Schröder 35 l. Koch Jan Jaferski 84 l. Książkowa, Malgorzata Meyer 30 l. Kuniec, Adam Koczorowski 33 l. Ernest, Wilw Witkowski 10 dni.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Wydział Teologiczny Tow. Przyjaciół Nauk. Zebrane wydziału odbędzie się w czwartek dnia 24 bm. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym wykład ks. dr. Kozłowskiego

Choćbym gorzala jak ów słup mistyczny,
Co wiódł narody przez utęsknien znak,
Z jego promieni siera kahalistyczny,
W sześć strzałek gwiazdy wiążę jako mag
Odwrócisz się dumnie.

Choćby me usta poprzec cud splonione,
Technieniem ożlvi zmieniwysz się w kwiat,
Róże stulistne, amfory marzone
Sycili wonia cały marny świat —
To Ciebie nie wzruszy.

Choćbym me włosy jako struny złote,
Przez harfę ramie ujarzmiła w dźwięk,
I wyśpiewała nadboskie tęsknoty,
Miłosnych pragnień, rubinowy jęk —
Nie wtargnę do duszy.

Wiem, że nie przyjdiesz, boś mi jest daleki
Jak chmur wiosennych deszczoność zwal,
Jak tęcza barwna, z za sielmiu gór rzeki.
Z jaźńskiej runi zlotopletny miał —
I z glazu masz serce.

Więc tak do śmierci będę ja wieczyste,
Nosić tęsknoty, przenajświętsze sny;
Modlić się Tobą, śpiewać uroczyste
Niezrozumiana, hymny, perły-ly —
I ginąć w rozterce.

Lwów.

Olga Bilińska.

z Poznania na temat: Teoria dwóch mieczów u św. Bernarda z Clairvaux.
Ks. dr. Hozakowski, prezes.

Sprawa regenta i rządu polskiego. »Taegliche Rundschau« dowiaduje się, że konferencje podczas podróży kanclerza Rzeszy w Wiedniu i hr. Czernina w niemieckiej kwaterze głównej dotyczyły pomiędzy innymi także kwestji polskiej. Z Lublina zakomunikowano pismom austriackim, że toczą się żywo układy w kwestji regenta pomiędzy Radą Stanu a władzami okupacyjnymi oraz różnymi partjami politycznymi. A »Dziennik Narodowy« donosi, że pismom polskim w Królestwie pozwolono na dyskusję nad kandydaturą arcyksięcia Karola Stefana na regenta. Zyczenia Rady Stanu w kwestji utworzenia gabinetu i powołania regenta, według »Kuryera Lwowskiego«, wysłuszono w memorjale, wysłanym do Berlina i Wiednia. Według »Frankf. Ztg.« życzenie kierujących kół polskich idą w tym kierunku, aby brać udział w administracji obszaru okupacyjnego, żeby dla samodzielnego królestwa polskiego wykształcić ciału urzędnicze, któreby po wojnie mogło objąć samodzielnie administrację.

Ostatnia wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 22. V. (WTB). Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta. W odcinku pod Ypres, pod Loos, Oppy i na szerokim froncie na południe od rzeki Scarpe była działalność artylerji w ciągu dnia ożywiona. Podczas kilku silnych ataków, które rozpoczęły się przed południem pod Bullecourt, ożniej pod Croiselles i zupełnie się nie powiodły, ponieśli Anglicy krwawe straty i stracili przeszło 40 jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Między wzgórzami Chemin des Dames a rzeką Aisne na północ od Reims i od doliny rzeki Vesle aż do rzeki Suippes rozwinęły się chwilami silne walki działowe. Na południo-zachód i południe od Nauroy zaatakowali francuzi w ciągu dnia kilkakrotnie nasze pozycje na górach. Walczące tamże pułki wkrętemberskie odrzuciły nieprzyjaciela w kontrataku i zatrzymały przeszło 150 jeńców. Wieczorem zlamal się atak francuski na południowym stoku dory Poehl (na południo-zachód od Moronvillers).

Na wschód od Mozy odzłw wieczoraj ożniej: wywiał się tam mniejsze potyczki przedpo-zytynne, które przyniosły nam jeńców.

Jedną z naszych eskadr pościgowych zapalała w równoczesnym ataku pod Bouvancourt (na północ-zachód od Reims) 5 nieprzyjacielskich balonów na linie.

Grupa wojsk księcia Albrechta: Nie nowego. Wschodnia widownia wojny: Położenie niezmienione.

Front macedoński: Między jeziorami Prespa i Struma artylerja nieprzyjaciela była ożniejsza niż dni poprzednich.

Pierwszy general-kwatermistrz: Ludendorff.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 22. V. (WTB.) Wschodnia i południowo-wschodnia widownia wojny: Nie nowego.

Włoska widownia wojny: Nieprzyjacieli nad Izoncem czul się wieczoraj zniewolonym po siedmiodniowej bezowocnej walce dać piechocie swej wypocznik. Tylko na wschód od Gorycyj podjęli włosci atak, który odparto. Nasze patrole szturmowe zabrały w tej okolicy oficerów i 36 ludzi i 1 karabin maszynowy z rowów nieprzyjacielskich. Na płaskowzgórzu Karstu chwilami toczyła się silna walka działowa. Karyntja i Tyrol bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego: von Hoefler marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 21. 5. (W. T. B.) Sprawozdanie niedzielne: Front zachodni. W kierunku Mitawy wstrzymano próbę ataku na naszą pozycję. W innych odcinkach ogień piechoty.

Kaukaz: Turcy i kurdowie napadli na nasze oddziały wysunione na północ od Billa, zostali jednakże odrzuceni.

Sprawozdanie poniedziałkowe: Na froncie zachodnim i rumuńskim ogień karabinowy oddziałów wywiadowczych.

Kaukaz: Turcy usiłowali w sile jednej kompanji kilkakrotnie wlażyć na rowów naszych na zachód od Ardosy, zostali jednakże odparci. Na południe od Ban usiłowalo pół szwadronu tureckiego zbliżyć się do jednego z naszych wzgórz 40 wiorst na południe od Banu, zostało jednak odparte.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 22. V. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe popołudniowe: Atak niemiecki zlamal się, nim zdołał dotrzeć do naszych linii. W okolicy Chevreux posunęliśmy się nieco na przód i ujęliśmy jeńców. W Szampanji odjęliśmy wieczoraj w odcinku pod Moronvillers dość znaczną operację bojową, która udała się znakomicie. Wojska nasze zajęły kilka linii rowów nieprzyjacielskich na północnych stokach góry Cornillet. Niemieckie kontrataki cofnęły się z wielkimi stratami. Ujęliśmy w toku tej operacji około 800 jeńców.

Sprawozdanie wieczorne: Dzień miński stosunkowo spokojnie. Działalność piechoty

nie było. W nocy na 20 maja zrzuśliśmy 2200 kg. materiałów wybuchowych na dworzec i schroniska na obszarze pod Bitheniville.

Armja wschodnia. Działanie artylerji z przerwami.

Wakacje ambasadora francuskiego w Petersburgu.

Krystjanja, 22. V. (WTB.) »Intelligens Sedler« donosi, że ambasador francuski w Petersburgu Paleologue przybył tu wieczoraj z 5 towarzyszymi, rzekomo dla krótkiego pobytu wakacyjnego.

Komunikat angielski.

London, 22. V. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe popołudniowe: Kontynuowałyśmy operacje nasze na linii Hindenburga między Bullecourt i Fontaines le Croiselles i zajęliśmy row drugie linij.

Uspokajanie opinii w Anglii.

Berlin, 21. V. Celem przeciwdziałania wzrastającemu niezadowoleniu z powodu braku żywności, rząd angielski każe wygłaszać w całym kraju wykłady uspokajające, w których twierdzi się m. i., że admiralicji udało się wynaleźć nowy sposób zwalczania łodzi podwodnych.

Biura Pomocy Prawnej dla wojaków i ich rodzin

istnieja w następujących miejscowościach:

1. Biuro Pomocy Prawnej (główne) w Poznaniu, Sw. Marcin 69 (naprzeciwko Piekar) otwarte w dni powszednie od 10—1 i 4—7.

2. Biuro Pomocy Prawnej w Bydgoszczy, kierownik ks. Plotka: otwarte we wtorki od 9—1, w piątki od 6—8 wiecz., w niedziele (tylko w nagłych wypadkach) od 12—1 w pol.

3. Biuro Pomocy Prawnej w Gnieźnie, ul. Tumska (obok »Lecha«), kierownik p. Wacław Wrześniewicz: otwarte codziennie od 7—8 wiecz., w soboty od 3—5 po pol., w niedziele i święta od 12—2 po pol.

4. Biuro Pomocy Prawnej w Lesznie, w lokalu T. C. L., ul. Komeniusza 2, kierownik ks. Dziubiński i p. Kuhnert, otwarte w środy od 11—1, w soboty od 11—2.

5. Biuro Pomocy Prawnej w Ostrołęce, w Człotni Ludowej: otwarte w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od pół 11—1, w niedziele od 1—2.

6. Biuro Pomocy Prawnej w Poniecu, w lokalu Banku Ludowego, kierownik p. Br. Rzymkowski, otwarte we wtorki, czwartki i soboty od 12—1.

7. Biuro Pomocy Prawnej w Sulmierzycach, w mieszkaniu p. D. Gendziłow-skiego, kierownik tenże: otwarte w środy i soboty od 9—1.

8. Biuro Pomocy Prawnej w Szamotu-lach, ul. K... otwarte we wtorki i piątki od 10—11, w niedziele po śniadku do pół 2.

9. Biuro Pomocy Prawnej w Śremie, w bluzie parafjanem, kierownik ks. Kanikowski, otwarte w poniedziałki i piątki od 9—1.

10. Biuro Pomocy Prawnej we Wleńcu, ul. Wilhelm. 26, kierownik p. St. Stefanski; otwarte w dni powszednie od 1—3.

11. Biuro Pomocy Prawnej we Wrześni, ul. Kościelna 15 (na wikarjacie), kierownik ks. Kaźmierski; otwarte w poniedziałki i czwartki od 10—1.

12. Biuro Pomocy Prawnej w Zbąszczy-niu, kierownik p. Leon Kromski; otwarte w środy od 9—11 przed pol., w soboty od 5—7 po pol., w niedziele od 9—9 rano.

W zakres porady wchodzi wszelkie sprawy mające styczność z wojną, a mianowicie: zapomogi wojenne naśmowe i emine, zapomogi żołnizkie, pretensje wojsków i ich rodzin do zabezpieczenia państwowych renty wojenne dla wojaków, renty wojenne dla rodzin po poległych, skapitalizowanie rent wojennych, wnioski o urlopy, dochodzenia o losie wojsków, wnioski o żołd no żołnierzach, sprawy dzierżawne, odszkodowanie za służbę smów, zapomogi weterańskie i d. t. d. Iako też pomoc w wysyłaniu listów, rzeczy i pieniędzy do żołnierzów w polu i w niewoli.

Przy zasięganiu rady należy pamiętać o za-braniu ze sobą papierów dotyczących sprawy, bez nich bowiem biuro stwierdzić nie może, jak daleko sprawa już posunęła. Starający się o skapitalizowanie rent winni dołączyć prócz tego paszport wojskowy.

Za poradę i pomoc pobiera się małe opłaty wedle zgóry ustanowionej taryfy, przeznaczone jedynie na utrzymanie biur: drobna pomoc jest bezpłatna.

Interesenci z poza Poznania winni korzystać wieści z biur na orowincji, przez co odejmą racy biuro poznańskie, które jest przeciążone.

Adresować do poszczególnych biur należy krótko: Biuro Pomocy Prawnej in.... (miej-scowość i ulica, no niemiecku).

Komitet Główny Pomocy Prawnej dla wojsków i ich rodzin w Poznaniu (Sw. Marcin 69.)

• Nowe książki: Księgarnia M. Niemierkiewicza w Poznaniu ogłasza w numerze dzisiejszym swój cotygodniowy wykaz nowości wydawniczych.

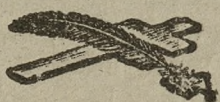
Modne bluzki i halki, Wielki Kalamajski, wybór! Plac wilhelmski 2.

Dnia 20. maja rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami ś. p.

Stanisław hr. Broel Plater

Sodalis Marianus.

Rodzina.



Dnia 21. bm. zmarł nagle ś. p.

Ludwik Hojnacki

wieloletni współpracownik „Dziennika Poznańskiego” i wierny członek naszego Towarzystwa.

Pamięć Jego wśród nas nie zginie.

5115

Zarząd Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich w p. n.



Na polu walki poległ w dniu 13. maja rb., ugodzony odłamem granatu, w 28. roku życia, nasz gorliwy członek ś. p.

Mieczysław Jaskulski.

Wielkim smutkiem napelnia nas strata przedwcześnie zgasłego szczerego i serdecznego przyjaciela o szlachetnym charakterze i gorącym sercu, który zawsze i wszędzie prawością i sumiennością swą oraz cichą lecz doniosłą pracą świecił nam przykładem.

Pamięć Jego w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

5107

Klub Towarzyski w Poznaniu.

Czcigodnym konfratrom, Towarzystwom, Bractwom i wszystkim, którzy okazali wiele szczerego współczucia i oddali ostatnią przysługę mej ukochanej siostrze ś. p.

Marjannie Nowak

składam jak najserdeczniejsze

„Bóg zapłać!”

W imieniu rodziny

X. Kazimierz Nowak.

Sroda, dnia 21. 5. 17.

DESZCZ

omierze Prof. Hellmanna

47.1

FUTRA

przechowuje się

porą latowa naj-

lepiej w pudełkach blaszanych, dostar-

za proszę o wcześnie zlecenie firmie

Ziętkiewicz & Mincikiewicz

Poznań, ul. Nowa 8.

Altheider Prinzensprudel

świeżo nadszedł!

Zamówienia przyjmuje

5099

M. BERGER Sw. Marcin nr. 45-a B. Adamczewski, Poznań, ul. Wilhelmowska 31.

Nr. telefonu 5127.

Zabezpieczenie życiowe wszelkiego rodzaju
z włączeniem ryzyka na wypadek śmierci wskutek wojny

zawiera na bardzo dogodnych warunkach

„VESTA“

Bank wzajemnego ubezpieczenia na życie w Poznaniu.

Blizszych informacji udziela:

Gien. Dyrekcja oraz Gien. Reprezentacja w Gd-ńsku — Brothänkangasse 43, w Wrocławiu — Mathiasplatz 15, w Katowicach — ul. Beaty 18, w Kolonii — Lindenthal-Theresien-

strasse 26, w Lubeco — Fleischhauerstrasse 51.

5114

Dla Królestwa Polskiego: Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 81.

Siedziba Towarzystwa w Poznaniu przy ul. św. Marcina 61.

Nowości wydawnicze.

Polecam następujące wydawnictwa ostatniej doby:

Czecholt XdW, O wpływie kobiety na moralność w literaturze i społeczeństwie — 75
Domaniowski J., Podręcznik zoologii z liczn. ryc. 3 części w komplecie 9.—
Koneczny Dr. F., Dzieje Rosji, tom I. (do roku 1449) 16.—
Kretz Dr. J., Psychologia i patologia wódczy w wieku dziecięcym i młodzieńczym
Likwidacja skutków wojny w dziedzinie stosunków prawnych i ekonomicz-
nych w Polsce 80.—

Tom I. Olszowski K., Polski Bank Miejski; Strassburger Dr. H., Środki
prawne ogranicz. przymusowych sprzedaży nieruchomości w czasie powojennym
Melcer Wanda, Płynące godziny (poezje) 5.80
Olszowski K., Polski Bank Miejski 2.70
Olszowski K., Geografia Polski z licznymi ilustr. Wydanie wyłowne, większe 3.—
Pawłowski St., Geografia Polski z licznymi ilustr. Wydanie wyłowne, większe 9.—
Peretz A., Niektóre środki ratunkowe dla własności nieruchomości miejskiej 90.—
Praca zawodowa i obywatelska nauczycieli w Galicji po powrocie
do kraju 50.—
Jrauss Ks., W sprawie realizacji powszechnego nauczania w Królestwie Polskiem
Projekty wzorowych budynków szkół ludowych 3.50
Rakowski T., Jak dielegnować kwitły w mieszkaniach 30.—
Schnür-Pepłowski St., Adam Mickiewicz (1798—1855) 40.—
Strassburger Dr. H., Środki prawne ograniczenia przymusowych sprzedaży nieruchomości w czasie powojennym 3.—
Szamola A., Czerwony śnieg, powieść 4.60
Słaski B., Rybołówstwo i Rybołówcy na Wiśle dawniej a dziś z 10 ilustracjami
Wasilewski L., Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś — Podlasie i Chełmszczyzna —
Galicja Wschodnia — Ukraina 1.80
Wielowieyska E., Złota podłoga, powieść 5.80
Katalogi obszernie bezpłatnie. — Na życzenie krótkoterminowe posyłki przeglądowe, zresztą tylko za
załączką lub poprzedniemi nadesłaniami należności. 5105

M. NIEMIERKIEWICZ

Księgarnia i Skład nut. — Poznań, pl. Wilhelmowski 3. — Tel. 2448.

Pensjonat
w wili Waldfrieden
w Puszczykowie - Unterberg.
Pokoje umeblow. na życzenie z pensją.
B. Marjańska.

ALTHEIDE

Pierwszorzędny Pensjonat Polski.

Wila Eichendorf i Charlotte

otwarty z dniem 1. maja rb.

oddalony tylko 3 minuty od kurhanu,

zróżd i ulubionego lasu.

Wszystkie pokoje połączone z balkonami, ozdobione, widok wspaniały

Kuchnia dobra polska, żywność dostateczna.

P. GŁADYSZOWA

a wakacyjna

Telefon: Altheide, Bz. Breslau Nr. 13.

Letnisko Młodzieży Kupieckiej
w Puszczykowie
ma do wynajęcia kilka pokoi
ewtl. z kuchnią.

Informacji udzieli

4961

Adamczewski, Poznań, ul. Wilhelmowska 31.

Telefonu nr. 5242.

Niniejszem uwiadomiam, że z skradzionych
8. maja w składzie firmy W. Stępczniewski,
ulica Nowa 5, rękawiczek, największą część

1501 par skorz. rękawiczek

w sobotę 19. maja z powrotem odebrałem.

Złodziei schwytano.

5073

W. Stępczniewski.

ZBIORY

zmarłego ś. p.

Wojciecha Kolasińskiego z Warszawy

Oddział II. Obrazy starych mistrzów pier-
wzorczonych

Dzieła z 14. do 18-stulecia następujących malarzy: Boccia-
relli, Beletto, Bronzino, Philippe de Champaigne, Lucas
Cranach d. Ae., Gaspard Dughet, Peter de Grebber, Hon-
decoeter, Alexander Keirinx, Mierevelt, Frans van Mieris
d. Ae., Aert van der Neer, Reynier Nooms gen. Zeemans,
Panini, Egbert van der Poel, Schaleken, Joh. Heinrich
Schroeder, Tienpoel, Tizian, Adriaen van der Velde, Ver-
net, Weenix; szkoły niemieckie, holenderskie, flamandzkie,
włoskie, francuskie i polskie. 5036

Nankowy katalog nr. 1794. zawierający przeszło 200
obrazów a 51 światłodruków. 12.— mk.

Aukcja we wtorek, dnia 5. czerwca 1917.
od godziny 10—2. i od godziny 4—7.

Rudolph Lepke's Kunst-Auctions-Haus

Berlin W. 33, Potsdamerstr. 122 a/b.

EMZET

brzytewki gola w każd. aparacie bez
ostrzeżenia 30 x 100 mm 6. — dostarcza
Ziętkiewicz & Mincikiewicz
Poznań, ul. Nowa 7-8

PERLA błyszcząca paznogi

do znakomitej nie egracji paznokci.

S. G. Schwariz Fabryka eleg.

perfumów.

Wrocław (Breslau) założ. 1817.

Papierosy

wyroś z fabryki

pocach fabryczn.

100 szt. (wraz z 1.8 t.) 1.65

100 szt. (sprzed 3.0 t.) 2.50

100 szt. (sprzed 4.2 t.) 3.20

100 szt. (sprzed 6.2 t.) 4.50

wynika tylko za zaliczką

od 800 sztuk począwszy.

Penie 300 sztuk

nie wysyła się.

Goldenes Haus,

fabryka papierosów G. m. b. H.

Köln, Ehrenstrasse 34

Nowości

Dla handl. i kolekt. tamo do nabycia.

Początki polskiel

100 kol. milos. z wier-zyk.

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

100 kol. milos. z wier-zyk. 3.50

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Bitwa nad rzeką Isoncem czyli Soczą.

obecnej chwili powiedzieć może o tem, co mi ma służyć jako podstawa mojej działalności i środków, jakie zamierzam stosować.

Położenie polityczne w Rosji.
Rotterdam, 21. V. (WTB). „Times” do nosi z Petersburga: Duma, aczkolwiek nie związana, złożyła władzę swą w ręce Rządu. Rada robotników i żołnierzy stała się istotnym Parlamentem, a Rząd jest jego organem wykonawczym. Położenie na froncie poprawiło się przez to, że Brusilow, Hurko i Dragomirov zostali na stanowiskach i że także gen. Ruski otrzymał mały urząd.

Kerenski o stosunku Rosji do koalicji.
Petersburg, 21. V. (WTB). Przed wielkim zgromadzeniem znajdujących się obecnie w Petersburgu delegacji Floty Czarnej Morza wygłosił minister wojny Kerenski przemówienie, w którym powiedział m. i.: Donosi mi, że będę ministrem wojny, niemożliwa jest żadna próba kontrrewolucji. Służę być ułowi aż do ostatniej kropli krwi. Jeżeli znajdziemy światu nasze pragnienie pokoju, nie stało się to dla tego, ponieważ jesteśmy bezsilni. I siłę naszego nowego rządu stanowi zgodność galkowita z naszymi sojusznikami.

Kerenski do chłopów.
Petersburg, 20. V. (WTB). Nowy minister wojny Kerenski przybył na kongres przedstawicieli chłopów, gdzie powitano go gorąco. Wygłosił on następujące przemówienie: Przedewszystkiem musimy umocnić wolność obywatelską, którą dała nam rewolucja. Uda nam się to jedynie, jeżeli każdy z nas z zupełnym zaparciem siebie spełni obowiązek względem ojczyzny. Musimy pokazać światu, że umiemy nie tylko niszczyć, lecz także tworzyć. Kerenski zwrócił się następnie do licznych, należących do armii przedstawicieli chłopów i powiedział: Żołnierze, marynarze, oficerowie! Wyzywam was, byście uczynili ostatni wysiłek bohaterki. Jestem waszym sługą. Pomóżcie mi, pokazać światu, że armia rosyjska nie jest gmachem zburzonym, lecz straszną i potężną twierdzą, która umie sobie zjednać poszanowanie i zdoła bronić wolnej, demokratycznej republiki rosyjskiej. Wydawać się może dziwnem, że ja, cywilista, który nigdy nie byłem żołnierzem, podjąłem się trudnego zadania przywrócenia karności w armii, lecz podjąłem się tego zadania, ponieważ sadzę, że karność zasadza się na honorze, obowiązku i wzajemnym poszanowaniu. Chociaż nigdy nie do-

Paweł Bourget.
W jakim wieku kochamy?
(Z opowiadań reportera dziennikarskiego)
Tłum. H. Z.
(Ciąg dalszy.)

I teraz oto nie upłynęło dziesięciu minut od chwili otwarcia oczu, a już obraz Faucherego stał przedemną. Ale dzisiaj myśl sama, iż tak się wywdzięczę temu człowiekowi za jego serdeczność ze mną obejście stała mi się tak nieznośna, że zacząłem rozmyślać o tem, aby pójść do niego i najprościej w świecie opowiedzieć mu całą prawdę. Chciałem wyznać, kim jestem — w jakim celu wkradłem się do niego i oblać mu cały żal mój i całą moją skruchę, a iżby się to wszystko stać mogło, należało przedewszystkiem zniszczyć te kilka kartek, które napisałem wczoraj. Z tym, jak mi się wydawało, niezłomnym zamiarem wstawałem z łóżka. Tymczasem przed podarciem odczytałem je sobie raz jeszcze jeden.

Któż z was ludzi pióra będzie na mnie chciał rzucić kamieniem?

Te paręset wierszy wydały mi się tak udatne, że mi zabrakło serca na ich zniszczenie: odłożyłem je — musiałem odłożyć na bok. Tymczasem inna myśl zaczęła mi świtać w głowie. Czy Fauchery jest istotnie człowiekiem rozumnym i szlachetnym? Czy jest tam bądźco bądź coś coby uwlać jego osobie? Ależ nie ma — nie bezwzględnie! Gdyby ja też przedstawił mu się dzisiaj, opowiedział mu szczerze całą historię, gdyby go zdołał prze-

świadczyć, co to jest karność, chcę mimo to zaprowadzić karność żelazną w armii. Jestem pewien, że mi się to uda. Potrzebujemy tej karności nie tylko na froncie, lecz także wewnątrz kraju, ażeby utrzymać zdobytą wolność aż do zgromadzenia konstytucyjnego. Ta wielka rada narodowa o kompetencjach udzielnych pokaże, że nie chce, by powtórzyły się smutne wypadki rewolucji z roku 1905, w której chłopci zdobyli kraj, lecz nie zdołali go utrzymać. Kerenski zakończył: Udam się niebawem na front. Niechaj mi tam w rowach wojny będzie powiedzied, że chłopcy rosyjscy chcą mieć ziemię, która im się należy, i że żadna moc im jej nie wydrze. Lecz niechaj mi też będzie wolno powiedzied, że chłopcy, chcąc to osiągnąć, żądają, by każdy sumiennie spełniał swój obowiązek.

Po moim odbyciu się wielka manifestacja. Liczni przedstawiciele chłopów ścisnęli Kerenskiego, podczas gdy inni posadzili go na krzesło i zanieśli go przez olbrzymią salę domu ludowego do samojazdu.

Przygotowania do zgromadzenia konstytucyjnego.
Kopenhaga, 20. V. (WTB). „Politiken” donosi z Petersburga: W kołach rządowych panuje zdanie, że zgromadzenie konstytucyjne najpóźniej 1 października będzie się mogło zebrać. Przygotowania są już w pełnym biegu. Kieruje nimi wydział, zamianowany przez rząd i obejmujący przedstawicieli wszystkich partii. Czynne i biernie prawo wyborcze otrzymują wszyscy obywatele ponad 20 lat. Odnosi się to także do rodziny Romanow, lecz ci członkowie zdezonizowanego domu cesarskiego, którzy obecnie są uwięzieni, otrzymają jedynie czynne, nie zaś biernie prawo wyborcze.

Żądania ukraińców rosyjskich.
Petersburg, 20. V. (WTB). Pet. Ag. Tel. Obradujący w Kijowie kongres delegatów wojskowych Ukrainy postanowił zażądać od Rządu Tymcz. ogłoszenia zasady narodowej i terytorjalnej autonomii w drodze osobnego aktu ustawodawczego i jako pierwszy krok na drodze do urzeczywistnienia tej zasady zamianowania ministra dla spraw ukraińskich.

Ustanienie ambasadora Bachmetiewa?
(WAT.) Ambasador rosyjski w Waszyngtonie, Bachmetiew, oświadczył — jak donosi „Journal” — że zamierza osiąść w Waszyngtonie, ponieważ nie może zgodzić się na rząd demokratyczny w Rosji.

konać, że od powołania tej małej ankiety zależy cała moja przyszłość dziennikarska. Jak się dowie o latach, które przeżyłem w nędzy, o tem, jak praca moja wytrwała nie mogła mi dać suchego kawałka chleba gdy go przekonam, że to wszystko zmusiło mnie do onego dziennikarstwa przekleśnego, toż mnie przecież zrozumie i pod wrażeniem współczucia odpowie krótkim: Ogłoszę pan swój interwju.

— „Hm... a jeżeli się sprzeciwi? Niepodobna! Cały rano upłynął mi na przewracaniu tej myśli na wszystkie strony. Za moim proplektem zdawała się przemawiać moja delikatność, której dowody niebzieżko żłoczył mój miazem w danej chwili — moja miłość własna związana z powodzeniem tej sprawy i moje interesy materialne. To wszystko, co powinno było wrzucić na moją korzyść. Wedzialem także, że Pascal umie być hojnym, gdy mu co zaimponuje, wreszcie sam obiecał mi nagrodę.

Zdecydowany byłem zupełnie i zabierałem się do wykonania tej myśli, kiedy — wystawcie sobie zdziwienie moje, — wsiadając do kabljoletu, który mnie woził wczoraj do Proby, urządziłem zdobną herbami w kłocie, zaprzężoną w konia rasowego, pędzącą wielkim kłusem ku dworcowi kolei. Na poduszkach siedzenia spoczywał Fauchery, ponuro zamysłony, smutny — o! inny, zupełnie inny człowiek — nie ten, którego wczoraj oglądałem w Proby.

Tak, to był Fauchery. Spojrzałem na zegarek — pociąg odczekał za dwadzieścia minut. Pozostawało zaledwie tyle czasu, by wrzucić bezładnie moje rzeczy do walizki, zapłacić rachunek bez sprawdzenia go a za chwilę ten sam, chwipał, który miał odebrać mnie do Proby, unosił mnie ku stacji drog. żelaznej. Kiedy po-

Wien żydowski w Moskwie.

Zjawisko nadzwyczajne: rozproszeni we wszechświatowej diasporze żydzi zbierają się na pierwszy swój wolny wien w Rosji.

Zaręka to niezwykle zgromadzenie Dr. med. Czenow, witając wszystkich przedstawicieli zjednoczonego żydostwa w Moskwie. Wolność zdobyta została z ciężkim wysiłkiem. Oby nie zameczyło jej niebezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne.

Poświęćmy pierwsze słowa tym, którzy padli ofiarą rewolucyjnego rządu. Stary rząd przesadzał mówiąc, że rewolucja w Rosji stworzona jest przez żydów — ale i bez przesady rzecz można, iż wiele światłanych dusz rzuciło się w mrok dla walki.

W kazamatkach i na szubienicach ginęli za szczęście tych narodów, wśród których żydzi mieszkają!

(Darujmy tę małą emfazę, zrozumiałą w tych czasach, kiedy wszyscy narody chcą nosić płaszcz męczeński). Potężny potok z bajeczną szybkością wyniósł wszelką zgniliznę. Trzeba wysiłków, aby zorganizować i wzmocnić młodą Wolność. W czasie wojny japońskiej żydzi stali się kołem ośmiornym dla biurokracji, chcąc na nich wyrzucić swą wściekłość za niepowodzenia. Każdy z nas daży do świętości, do szczęścia narodu — i urzeczywistnia to w sposób, jak on to pojmuje.

— Wyrzekanie się swej narodowości jest hańbą nie tylko dla narodu, lecz i dla całej ludzkości. Tem silniejsza jest kultura człowieczeństwa, im bardziej żywotna i soczysta jest kultura oddzielnych narodów. Dziś — nam już nikt nie wydrze poczucia narodowego, lecz trwa niebezpieczeństwo groźne z zachodu. Porażka wojenna byłaby niedolą dla młodej swobody. Wypełnimy swój obowiązek do końca...

Występuje rabin z Moskwy, Jakób Maze, Miła, rozumna mistyczna twarz, ma coś w typie z apostoła Piotra. Madry spojrzenia, rzymane na tych, co nie rozumieją i niecierpiwią się. Zrozumieć można było tylko jedno słowo.

„Szolem Alechem”. — Jest to pozdrowienie, ale zarazem pseudonim pisarza żydowskiego. Nie rozumiem nic nad to, więc rozmyślam nad misteriami języka hebrajskiego, o którym wspominał studja pisał Fabre d'Olivet, a tak ciekawie rzeczy opowiadał mi dzień przedtem jeden z arystokracji moskiewskiej — orientalista. Każda litera ma swój odpowiednik w liczbach. Słowo męczyzna i słowo kobieta mają wspólne litery środkowe, znaczące Bóstwo, — żyrowość ich odpowiada u mężczyzny 32 — tj. duch i materia; u kobiety 27 — wszechświat i materia. Męczyzna o 5 wyższym jest od kobiety, t. j. o rekę, o czyn.

Na szczęście, rozmyślanie me zakończyć się już mogło, rabin Maze jest jednocześnie znakomitym mówcą rosyjskim i znanym tu adwokatem. Rozpoczyna od przytoczenia słów Szolem Alechem, który, rzucając hymn wolności, określił jako symbol niewoli, — zupełną bezmowność.

„Ulica teraz chce i musi przemawiać. Ale wybaczyć, widziałem w Rosji ogień słomiany w r. 1905 i jeszcze dawniej. Zło nie leży w partiach. Partie wytwarzały w narodzie żydowskim nie śmierć, lecz życie. Żadna partia nie zgubi nas. — Jestem spokojny o życie narodu hebrajskiego. W moim głębokim przekonaniu — religja nasza jest niewzruszalna, mocna, jak głaz. I nie wyrzucęmy się jej. Ty się lat przesładowania i auto da fe, cięsańnych i moralnych tortur, — czyż mogą oddzielić nas od wary. — gdy teraz żadna przemoc nas nie odciąga. Lamali nas, ale duszy nie umieli nam rozszarpać. Jednak jest pewna niebezpieczna cecha w narodzie żydowskim. Według legendy ani o śmierci nie mógł pokonać Mojżesza. Kiedy nareszcie wola Boża musiała się spełnić Pan zeszedł sam, pocałował Mojżesza i ten umarł.

Tak pocałunkiem zabija się nieraz moc żydowski ego gienjusza.

I teraz — jeżeli reakcja nie zbudzi się, jeżeli atrament nie zmieni się w truciznę, — być może.

ciąg ruszał siedziałem w wagonie naprzeciw Faucherego, a on pierwszy odezwał się do mnie:

— I pan także opuszczasz Nemours? Widać, że podobnie jak mnie, praca idzie ci tylko w Paryżu.

W ten sposób rozpoczął rozmowa mogła mi bardzo łatwo doprowadzić do celu, ale aby to mogło mieć miejsce, musiałbym nie dośwadczać fałszywego wstydu, który mną owładnął całkowicie, nadto muszę to wyznać, że jeśli moja ciekawość była wielka, bojaźliwość przeżywałem ją jeszcze wcale niebo.

Dłaczego ten człowiek wyjeżdżał tak niespodziewanie?

Sto odpowiedzi mogło być na to pytanie, poczynając od jakiejś depechy chorego przyjaciela aż do najwyczynajszej schadzki w interesach. — nad tem nie było co łamać sobie głowy. Ale dlaczego twarz jego zmieniła zupełnie wyraz od wczoraj — dlaczego ten człowiek tak zadowolony z życia, taki nadskakujący i szczęśliwy wobec tej panny Roussaie, dlaczego on przez te kilkanaście godzin stał się jakimś starcem, przygnęcionym przez troski — wyczerpanym i zniechęconym?

Toć o tę pannę Roussaie szło w tej sprawie niewątpliwie szentato mi przekonanie moje uporczywie, ona jedna wyjaśniłaby mogła tę nagłą metamorfozę. Mielizmy długo; ja wpatrywałem się w niego, mając głowę przepelnioną temi wszystkimi przypuszczeniami, — on dumał zamknięty w sobie, aż nareszcie po pewnym czasie odezwał się do mnie w te słowa:

— Długo myślałem wczoraj i dzisiaj o pańskiej powieści i o rozmowie, którą mieliśmy z sobą... Zdaje mi się, że niezupełnie dobrze wy-

zaczynał całować nas tak, że zaczęły nasze sn-
mienia...

Masa żydowska pracowita i szlachetna utrzymała się w trzeźwości i nie poddawała upojeniom. Dążenia nasze oparte na wieczności religji, powinny wieść ku zjednoczeniu, ku zjednoczeniu! (Kolosalne owacje.)

Występuje ranny, kulejący oficer rosyjski. Mowa jego szczera, prosta, wyczuła.

— Chciałbym powitać w was obywateli swobodnych. Cierpienia wasze były wspólne z całą ucziwą rosyjską inteligencją. W rowie moim byli żołnierze żydzi, a jeżeli nie przejawiali osobliwego patryjotyzmu i heroizmu, to nie mniej uczciwie i z zaparciem się walczyli za wspólną ojczyznę. Zresztą każdy żołnierz w okopach, lub idący w bój — spełnia dziś czynny, bohaterki. Wyzywam was nie być tylko swobodnymi współtwórcami — współcierpieć i współradować się. Silny, tajemniczy wróg — reakcjonizm, żągał nasze dawne stanowiska. — w podziemiach. Jednem uderzeniem ramienia zgnieśliśmy dawny rząd. Reakcyjniści zechcą, być może, uczynić to z nami. Bądźmy silni i nie gorączkujmy się. Przed każdym poważnym bojem wojsk, długie czynią się przygotowania w okopach. Naród rosyjski nie będzie się z nami targował o wolność.

Występuje świetni mówcy jak Goldsztejn, syjonista.

— Będę pariasem w wieku 20, jest to najstraszliwsze urągawisko. Dajcie ku gwiazdom, a marnieć w poniżających warunkach.

Oto wywiatek z programu stronnictwa: „pełne i normalne życie narodu, utworzenie wszech żydowskiego centrum, możliwe jest tylko w historycznej ojczyźnie”.

Prócz tego wezwania do Palestyny, żądają syjonisci uznania ich przedstawicielstwa, ich języka w szkole i w życiu autonomicznych organizacji. Na to zaś chcą podnieść międzynarodowe zagadnienie o nieposiadaniu ziemi przez żydów. „Wyzwolił się olbrzymi zapas energii i sił twórczych, które dawniej zatraciliśm w walce za podstawowe ludzkie prawa, za wolność życia i oddychania... Język rosyjski usłępuje żargonowi, co robi przewręcenie nie tylko na mnie. Ma się wrażenie, że to może być mylnem, poprostu wiele partii stoi na gruncie uznania żargonu, jako równego angielskiemu.

Pora późna, publiczność skupia się do wyjścia, przewodniczący ogłasza wystąpienie pisarza polskiego, Tadeusza Micińskiego.

Tłum się skupia, wita oklaskami głęboką ciszą. Jakby zaciekawienie, co polski mówca powie w tych rozkwitających czasach, wśród płonących mostów? Mówca przestrzega, że przemawia bez żadnego mandatu od żadnej partji, jedynie jako pisarz, dotykający nieraz ukrytych skarbow i relikwii ducha polskiego. — Słyszalem w pierwszej Dumie waszego przedstawiciela Winawera. Opisywał pogrom w Białymstoku. W jednym domu, gdzie były już ofiary, nie wychodziło, lekając się dalszych okrucieństw. Nastąpił wieczór szabatu. Ojciec rodziny potrzebował dla spełnienia religijnego obowiązku, kał walka chleba. Nie było go ani odrobiny. Wyjeżdżał na koniec z pulapki na mysz, zsiłennia skromne, i spełniając liturgję, słysząc modlitwę wśród świec zapalonych, nad trumny swoich dzieci. Och, jeżeli kiedyś aniołowie schodzą do modlitw ludzkich z pewnością byli tam. Wszakże historyk literatury polskiej, Feldman, gdy przybył do Kijowa, delegacja polska przyjechała go serdecznie i w powozie zawiozła do hotelu. Maître d'hôtel zaprzął o paszport Obętrawszgo go — rzekł, iż tylko godzinę Feldman może pozostać w Kijowie! Musiał więc zamieszkać potajemnie i wykladać po salach o Wspaniałym i młodej Polsce. Ghetto zatruwało duszę żydowską, ale też zatruwało wszystkie inne narody pod jarzmem.

Naród polski odznaczał się tolerancją.

— A hojność? zawołał ktoś z góry.

— Nie jestem ekonomista, odrzekł Tadeusz Miciński, nie wchodzi w przyczynę walki ekonomicznej w Polsce, był na to raczej pewny, np. napływ ludności żydowskiej z Rosji — kiedy naród polski i tak miał zadość ludności obcej handlowej. Rozbierano u nas Talmud, Szulchan Aruk, urządzenia kachałne — to nie znaczy jednak, aby odmiawiano ogólnoludzkie i obywatelskie prawa.

Chciano tylko równości zasad obywatelskich. Jeżeli spojrzeć wstecz — widzimy pełne prawa nadawane żydom, a nawet przywileje.

To też mieliśmy i pułkownika Perka Josielewicza w 1831 r., w manifestacjach 1861 r. rabin Maizels całował się z naszym arcybiskupem...

powiedziałem panu całą moją myśl, mówiąc że kochać można w każdym wieku — powinienem był badźco bądź dodać, że ta miłość jawia się niekiedy nieszczęśliwie późno. Chce tu mówić o wieku mężczyzny, w którym on może przekonać kobietę kochaną o swojej miłości, jedynie poświęceniem, które dla niej gotów ponieść w ofierze. Zastrzegłszy sobie dyskrecję z pańskiej strony, mógłbym może dostarczyć ci klucza tej zagadki, mógłbym postawić ci przed oczyma, co się dzisiaj zowie dokumentem. Jest to poniekąd dramat sam w sobie — dramat wraz z rozważaniem.

Przyrzekłem milczeć jak grób, a on mówił — Miałem przyjaciela, rówieśnika wiekiem, który w dwudziestym roku życia pokochał młodą dziewczynę. On był ubogi — ona bogata, a więc rozdzielił ich rodzice panny. Młoda dziewczyna wyszła za mąż i umarła wkrótce; mój dawny towarzysz został przy życiu. Z czasem przekonał się, że z równą słusnością można twierdzić iż człowiek zapomina o wszystkim, jak utrzymywać że są boleści na które niema lekarstwa. Byłem kiedyś powiernikiem prawdziwym, patrzyłem później na przygody, których doświadczał na tej pierwszej miłości swojej — słowem ten człowiek żył potem, przechodził od uczucia do uczucia, a jednak kiedy byliśmy sami, kiedy on rozpoczynał zwierzenia swoje, przekonywał mnie zawsze, że na dnie duszy jego spoczywał ciągle obraz idealnej pierwszej miłości. Ja nie przestaję między kobietami szukać tamtej a ponieważ żadna z nich nie jest tamtą zupełnie, więc czuję, że od czasu tej oświeślej i ostatniej, nie kochałem prawdziwie — nigdy.

(Dokończenie nastąpi.)

pem. Mickiewicz zwracał się z wezwaniem do Braci Izraelitów i utworzył typ żyda patryjoty. W literaturze naszej dużo jest serdecznych ob-
jawów względem żydów.

Hrabina Wielopolska będąc 18-letnią pan-
ną, otrzymała od deputacji lwowskiej podzięko-
wanie za uczoną dysertację o żydach. Marks
cieszył się kultem w sferach socjalistycznych.
Filolog Bergson pomógł do rozbudzenia głębin
duchowych w obecnej Europie, jest u nas prze-
łożony i kochany. Rozwija się brama wol-
ności. Czas, kiedy wstyd było być żydem, ru-
nęła w mroczną otchłań. Wolność wszystkich
wyszlachetnia.

Wice zakończył się przyjęciem rezolucji,
aby utworzyć wielki, powszechny zjazd żydów
rosyjskich.

O hymn i herb narodowy.

Ukrywający się pod pseudonimem (ż.)
współpracownik „Głosu Narodu” zamieszcza na
ten temat poniższe gorzkie uwagi:

Angielscy inżynierowie budujący drogę żel-
azną ze Lwowa do Czerniowca, urządzając w
roku 1867 wieczór Sylwestrowy zaprosili na tę
uroczystość inżynierów niemieckich — od któ-
rych już wówczas trzymali się zdala — kilku in-
żynierów polaków i kilku okolicznych ziemian.

Z uderzeniem godziny dwunastej powstał
naczelny kierownik budowy i wniósł toast w je-
zyku angielskim, poczem angielscy zaśpiewali
swoją znany hymn narodowy, następnie też sa-
mo niemiecy. Nie było tam sprzeczek, namysłu
lub wahania, bo i jedni i drudzy wiedzieli dobrze
co śpiewać należy, gdy jednak z kolei wypadło,
że i polacy swój hymn narodowy zaśpiewać
mieli — nie było zgody. Jeden cichał: „Jeszcze
Polska nie zginęła”, inny: „Boże coś Polskę”, a
jeszcze inny: „Z dymem pożarów”. Uczyniła
się bardzo nieprzyjemna pauza, a po chwili na-
czelnego kierownika budowy, angiela, dowiedziaw-
sz się o co chodzi, powiedział w sposób po-
gardliwy: „To bardzo osobliwy naród, który nie
zna swojego hymnu”.

Ten, kto mi to opowiadał przed laty, na za-
kończenie dodał ze wstydem: „Miałem uczucie,
jakby mnie spoliczkowano”. I miał rację...

Mam przed sobą kilkanaście odbitek polskie-
go herbu, naszego, drogiego nam wszystkim or-
ła białego, z tego polowa z głową w prawo, a
druga polowa z głową w lewo zwróconą.

Wszystkie nałotki, które z powodu różnych
uroczystości wydaje się u nas, miały zawsze
głowę orła zwróconą na lewo od patrzącego,
ostatnia zaś, sprzedana na uroczystość „Trze-
ciego Maja” ma głowę zwróconą na prawo. Pa-
mietam, że orzeł, którego w zeszytym roku za-
mieszczał „Głos Narodu” też miał głowę na pra-
wo, podobnie, jak na rycinie z roku 1884. za-
mieszczonej w herbarni Państwowej, natomiast
inny orzeł, którego mam przed sobą z roku 1887
ma głowę zwróconą na lewo od patrzącego.

Na miłość herba i poszanowanie takiej świę-
łości, jak nasze godło narodowe, czyż nie zna-
dzie się nikt, który się znał na tem i mógł stano-
wczo orzec i postanowić, jak ma być jedynie i
właściwie i czy nasz herb, nasz drogi nam
wszystkim orzeł polski ma mieć głowę na pra-
wo, czy też na lewo zwróconą, bo znowu mo-
że się znaleźć ktoś, co powie w pogardliwym
sposób: „Cóż to za „osobliwy naród, który nie
wie, jak jego własny herb wygląda”.

Manifest czeskich pisarzy.

Wszyscy prawie czescy autorzy i pisarze
z Czech i Moraw w liczbie 150, wystosowali do
Związku posłów czeskich odezwe, zawierającą
narodowy program czechów. Autorowie odez-
wy, stwierdzając na wstępie, że mają prawo i
obowiązek przemówić w imieniu świątobliwej
większości narodu, który obecnie zabiera głosu
nie może — oświadczając, że ze zwołaniem Par-
lamentu austriackiego nadchodzi chwila pier-
wsza od czasu wybuchu wojny, następująca
sposobność wygłoszenia wszystkiego, co dotąd
nie mogło być wyrażone publicznie. Odezwa
wraża dalej, że trybuna ta nie może być
Seim czeski, najodpowiedniejsze miejsce dla
omawiania żywej i potrzebnej narodu czeskiego.
Gdy to jest niemożliwe, odezwa wyraża nadzie-
ję, że i w Wiedniu posłowie czescy wystąpią,
jako rzecznicy swego narodu, powiedzą pań-
stwu i światu, czego naród ten pragnie i przy-
czem trwa i spełnia ten swój obowiązek w spo-
sób najbardziej stanowczy i ofiarny w tej wiel-
kiej chwili dziejów świata, kiedy rozstrzyga się
los narodu czeskiego może na całe stulecia.

Abv jednak mogli uczynić zadość tym swo-
im obowiązkom, posłowie muszą uzyskać wszy-
stkie po temu warunki konstytucyjne: muszą
mieć wolność zgromadzeń dla porozumienia się
ze swymi wyborcami, uzyskać zniesienie cen-
zury w prasie, wyjawy sprawy ścisłe wojskowe,
dalej zupełną wolność mów poselskich zarów-
no w Parlamencie samym, jak w sprawozda-
niach prasowych i zupełną nieetykalność posłów.
Reprezentacja parlamentarna czeska winna u-
zyskać amnestię i uwolnienie dla wszystkich
skazanych przez sądy wojenne z przyczyn nie
wojskowych, lecz czysto politycznych.

Dalej stwierdza odezwa, że obecna doba,
przynosząca demokratyzację Europy i uzna-
nie praw narodów, sprzyja rozwojowi starego,
lecz nieprzepracowanego programu narodu czes-
kiego. „Chwila ta wymaga od was — mówi o-
dezwa — abyście rozwinieli ten program przed
forum całej Europy, i bronili go do ostateczno-
ści i domagali się jego spełnienia bez żad-
nych ustępstw, w albowiem lud czeski nigdy

go się nie zrekł, w sercach czesko-słowiańskich
nigdy nie wygasła wiara w jego spełnienie.

Jeżeli nie uczucie się na siłach spełnienia
wszystkiego, czego naród się po was spodziewa
i od was żąda, rzeknie się raczej swych
mandatów, zanim wejdziecie do Parlamentu i
odwołacie się do swej najwyższej instancji: do
swojego narodu!”

Manifest ten zamieścili wszystkie dzien-
niki czeskie.

„Odbudowa Kraju.”

Z Krakowa piszą nam:

Odbudowa kraju jest dziś tem niewątpli-
wie najogólniejszym, całym niemal rozwój gos-
podarstwa w sobie obejmującym hasłem, pod któ-
rem skupia się zbiorowa praca nad ekonomia-
cznym podniesieniem ziem polskich, nawiedzo-
nych ciężką wojną i wojennymi. Już oie-
nienie w czasie bez przerwy trwającej jednej z
największych wojen, budzi się u nas na całym
polu gospodarstwa narodowego żywy ruch,
zmierzający do gorączkowej przebudowy i o-
parcia życia zbiorowego na nowych samodziel-
nych podstawach.

W tych warunkach nie dziw, iż polskie u-
mysły zajmują żywo zagadnienia, odnoszące
się do całokształtu tych restytucyjnych prac i
dążeń. Brak jednak dotąd polskiego pisma ekono-
micznego, któreby w tej przełomowej chwili
traktowało sprawy odbudowy ziem polskich ze
stanowiska publicznego, bez politycznego za-
barwienia, rzeczowo, z chęcią służenia wyłąc-
nie samej sprawie, nie pozwalając dotąd na pu-
bliczne omawianie i rozpatrywanie tych pier-
wszorządnej obecnie wagi zagadnień w szer-
kim i pełnym zakresie.

Temu tle piekącemu brakowi postanowił
obecnie Obywatelski Komitet odbudowy wsi i
miast w Krakowie zarządzić przez wydawanie
periodycznego pisma, poświęconego sprawom
gospodarstwa narodowego. Na wniosek Komisji
Redakcyjnej, istniejącej w łonie Komitetu, u-
chwalił Komitet wykonawczy, a następnie peł-
ny Komitet odbudowy wsi i miast w Krakowie,
wydawać miesięcznik p. t.: „Odbudowa
kraju” i na naczelnego redaktora tego pisma
powołał Dr. Leona Władysława Bieleckiego,
sekretarza Instytutu ekonomicznego i Sekcji rolni-
czkiej, Centrali dla gospodarstwa odbudowy kra-
ju. Komitet redakcyjny nowego miesięcznika,
tworzy komisja redakcyjna Komitetu powiekszo-
niona o zaproszonych specjalnie w tym celu
profesorów wszechnicy Jagiellońskiej, Dr. Ada-
ma Krzyszkowskiego, Dr. Antoniego Górskiego
i Dr. Franciszka Bułki.

Miesięcznik „Odbudowa kraju” będzie pier-
wszym pismem na ziemach polskich, poświęco-
nym odbudowie, a obecnie w czasie wojny je-
dynym polskim miesięcznikiem, poświęconym
sprawom gospodarstwa narodowego.

Starając się o uwzględnienie możliwie w
danych warunkach wszystkich działań gos-
podarstwa narodowego, dążyć będzie „Odbudowa
kraju” do przedstawienia rozwoju gospodarcze-
go na ziemiach polskich bez względu na dziel-
nice, główną uwagę poświęcając ziemiom woj-
ną zniszczonym.

Pierwszy numer „Odbudowy kraju” uka-
że się z końcem bm., obejmując około 6-arkuszy
druku. Redakcja i Administracja mieści się w
Instytucie ekonomicznym, Kraków ul. Krowo-
derska 126, gdzie należy zwracać wszelką ko-
respondencję w sprawach pisma.

Wiadomości z dalszych stron.

— Manipulacje z kartami żywnościowymi
w Wiedniu odbywają się — jak donosi „Zeit”
— na wielką skalę. Na kartach mącznych by-
wa bardzo często liczba osób poprawiana w ten
sposób, że właściciele karty z jednokrotno-
ścią zwróć. Mianowicie cyfry na legitymacjach
są wpisywane bądź ólówkiem niebieskim, bądź
ólówkiem atramentowym, skutkiem czego prze-
rabianie tych cyfr jest ułatwione. Mając taką
legitymację, właściciel jej może pobierać więk-
sze ilości ziemniaków, marmelady, kielbas
ludowej, mięsa ludowego. Inny rodzaj ma-
nipulacji polega na przerobieniu nazwiska, na
przykład Beier na Meier. W ten sposób można
mieso pobrać w dwóch dniach tygodnia. Nawet
ludzie bardzo zamożni nie cofają się przed
takimi manipulacjami. Na Krottenbarstred-
se jeden z właścicieli kamienicy pobierał przez
długi czas tanie mięso ludowe, aż go wreszcie
zdemaskowały kobiety i przykładowie obliły.
Dzieci się także nadużyły z wywożeniem
kart na mięso. Pewna rodzina nabyła w ten
sposób 6 kilogramów taniego mięsa ludowego
(3 K 60 h za 1 kilogram) i sprzedała je zaraz
z zyskiem.

— Katastrofalne powodzie w Rosji. Ki-
jowski korespondent pism szwajcarskich dono-
si o wielkich powodziach na Ukrainie. Część
Kijowa jest pod wodą. Wskutek zalania zakła-
dów elektrycznych miasto jest prawie zupełnie
pogrążone w ciemności. Dzienniki nie wycho-
dzą. Na ukraińskiej prowincji niedza jest bardzo
wielka.

Z Rostowa donoszą o kolosalnych wle-
wach Donu. Skoda jest olbrzymia. Prawie
wszystkie połączenia są zerwane. Wielu ludzi
zginęło. Zginęło także wiele bydła.

— Nowy karabin maszynowy. Jak do-
noszą dzienniki szwajcarskie, komisja rzeczo-
znawców badała w Thun nowy karabin ma-
szynowy, który budzi sensację. Karabin ten,
o porędku elektrycznym, daje strzał z nie-
słychana szybkością i — co najdziwniejsze —
bez detonacji. Tylko szmer motoru świadczy,
że karabin funkcjonuje.

Kronika prowincjonalna.

— Gniezno. (Zebranie) Tow. Samoro-
mocy Naukowej żeńskiej odbędzie się w czwar-
tek dnia 24. bm. o godz. 8 wiecz. na salce Złob-
ka. Na porządku obrad odczyt. O liczny udział
tak członków jak gości uprasza Zarząd.

— Inowrocław. (Miasto bez wody.)
Wskutek pęknięcia głównej rury zabrakło w
mieście wody. Naprawa trwała kilkanaście
godzin. Na szczęście w czasie tym nie było
pożaru ani innych wypadków, przy których
byłaby woda niezbędna.

(Na rzecz Litwy) zebrano w myśl o-
dezwy arcybiskupiej 4055 marek w parafii ino-
wrocławskiej.

— (b) Leszno. (Konfiskata). Na
dworcu tutejszym obłoża policja aresztowała
dwie wielkie, ciężkie kosze, które zawierały wie-
przynie. Właściciel koszy, pewien pan z
Berlina, twierdził, iż mięso kupił od pewnego
nieznajomego w Pogorzeli za 680 mk. Mięso
naturalnie skonfiskowano.

— Miłosław. (Na bezdomnych.) W
parafii miłosławskiej zebrano 2280 mk. skła-
dki na bezdomnych. Sumę tę odesłano do Kasy
Arcybiskupiej.

— Międzybóże. (Wieża w płomieni-
ach.) Wieś Lutom pod Sierakowem stanęła
w płomieniach w poniedziałek o godz. 6 rano.
Ogień powstał w małej chałupce i rozszerzył
się przy silnym wietrze, który tu od wczoraj
wieczora panuje, w nader krótkim czasie na
kilka miejsc we wsi. Spłonęło 8 domów miesz-
kalnych, kilka chlewów i stodoła. Ogień zdoła-
no ugasić około 10.

— (fr) Miejska Górka. (Śmierć na
stanowisku.) W dominiu Niemarmynie
zmarł nagle na udar serca doglądający ludzi w
polu wódz Kasper Niedbal. Śmierć nastąpiła
zanim zdążył przybyć lekarz.

(Nieszczęście.) Woznica Jan Sucho-
liński spadł z wozu: oprócz złamania reki
odniósł poważne uszkodzenie wewnętrzne.
Nieszczęśliwego odwieziono do zakładu w Ma-
rysinie.

(Znaczący połów) zrobiła policja szu-
kająca żywności. W kolonii Konary przyw-
dzał żandarm właściciela cegielni i urzędnika
wyższego — obu z Rawicza — skupujących ja-
ja, masło a nawet szynkę. Zapasy odebrano
im i zapisano do kary.

(Surowa kara.) Piekarkę Feist sta-
skazano za upieczenie dla siebie babki na 150
marek kary.

— Zawodzie. (Skutki niezgody są-
siedzkiej.) Okropnie zakończyła się nie-
zgoda sąsiedzka w domu przy ul. Paskowej 5,
bo mordstwem i samobójstwem. A przyczyną
wszystkiego drobna sprawa. Posłuchajmy, co
piszą o tem pisma śląskie.

Paweł Klakus, górnik i Alojzy Franke,
kierownik dzwigni, mieszkali w jednym do-
mu. Obaj razem z trzecim lokatorem używali
jednej stajni, do której były tylko dwa słuce
u owego trzeciego lokatora i u Klakusa. Gdy
Franke lub jego rodzina chciała udać się do
chlewów, musiała się o klucz zwrócić do Klaku-
sa. Zdarzało się często, że pomiędzy Klaku-
sową a Frankiem przyszło z powodu klucza do
złatań, które się coraz więcej zaostrzały, do
czego przyczyniało się cierpienie Frankiego, cho-
rującego na nerwy. W dniu 14. maja odbyło się
wesele córki Frankiego, które, jak opowiadają
byli skromnie, Klakusowa, mająca ołowny je-
zyk, wyraziła się do osób trzecich, że na weselu
u Frankiego goszczono się „mięsem koniskim”,
co podziało tak na nerwy Frankiego, że po-
groził kobiecie surową zapłatą. We wtorek ra-
no karmila Klakusowa krótki w stajni i ura-
biała nieco drzewa dla kuchni. Franke pobiegł
także do stajni. Co się w stajni stało, jak do-
konano mordstwa, wiadomo na razie. Być mo-
że, że Franke wydarł Klakusowej siekiere i
zadł nią swej przeciwniczce dwa uderzenia w
głowę, które spowodowały natychmiastową
śmierć kobiety. Franke wrócił do swego mi-
szkania, lecz zaraz znowu wyszedł, jak oświad-
czył na przechadzkę. Z przechadzki tej nie po-
wrócił do domu. Na wieść o mordstwie, prz-
była na miejsce zbrodni policja i wielka grom-
ada ludzi ciekawych, którzy dom oblegli przez
szereg godzin. Policja zabrała siekiere, zapie-
czetowała drzwi stajni i rozproszyła ciekawe
tłumy. Nazajutrz zjechała na miejsce zbrodni
komisja sądowa z prokuratorem. W tym ca-
nym czasie rozeszła się wieść, że przy ul. Zor-
ka powieścił się na drzewie mężczyzna. „Owia-
domiona o tem policja, stwierdziła w osobie
wisiela A. Frankiego z Zawodzia.

Składki i pokwitowania.

— Na bezdomnych złożono w Adm. naszej
w dalszym ciągu. J. Codrow. Breisach 5 mk.
Jan Juszcak z pola 3 mk. A. F. z Sch. zamiast
kwiatów na imieniny pani Z. Nalentowej 6
mk. Marja Krzyżagórska 5 mk. Drostwo Mi-
chalczey z Poznania w miejsce wieńca na trum-
nę sp. Leona Powidzkiego 20 mk. Zohmierz Mi-
chalczey z Głogowy 2 mk. Adam Puziak 1
mk. J. N. Kruska z Gniezna 200 mk. Grono
wzwyżsek sekundanerów 30 mk. N. Wieg-
el z Hadersleben zebr. między polakami 49.30 mk.
S. S. zamiast kwiatów na imieniny p. J. M. 5
mk. Razem z poprzednim kwit. 213.667.61 mk.
W nr. 112 „Kurjera Poznańskiego” kwitowa-
nia składka z Pity na mk. 175 zebr. między nastę-
pującymi: Wl. Misiaczek 10 mk. J. S. 5 mk.
J. Masłanka 3 mk. J. Żurawski 2 mk. P. P.
3 mk. St. Chybicki 5 mk. P. Tomaszewski 3
mk. K. Staniszewski 1 mk. J. Domagalski 1
mk. Gawroński 2 mk. Bakowski 2 mk. Świer-
czyński 3 mk. Dąbrowski 2 mk. Hermanow-
ski 3 mk. Młonek 5 mk. Kasperski 5 mk.
Sliwiński 2 mk. Rajkowski 3 mk. W. Ma-
kowski 3 mk. B. Mróz 5 mk. Kaczmarek 3
mk. Śmietaniński 1 mk. Cerajewski 1 mk. Ma-
delnfrost 1 mk. Trabczyński 2 mk. Grzesko-
wiak 3 mk. Kosiński 2 mk. Drewnik 3 mk.
M. Rowenta 1 mk. Wl. Lachowski 3 mk. J.

Prackowiak 2 mk. A. Zawadzki 3 mk. Sko-
ski 2 mk. Siatkowski 1 mk. J. Budowski
5 mk. J. Wyrembek 1 mk. Findris 1 mk.
M. Wiczorkiewicz 10 mk. M. Budowski 3
mk. Karczewski 2 mk. Gutschke 2 mk. Ziędo-
wski 3 mk. I. G. 3 mk. P. Weselik 2 mk. Jasielski 2
mk. Jankowski 1 mk. Sas 1 mk. Fr. Kr. 2
mk. Pulkowski 1 mk. L. Nowak 2 mk. J.
Czarnecki 3 mk. W. Pagił 2 mk. W.
Krywdziński 1 mk. Ks. Arszynski 1 mk. A.
Banach 1 mk. M. Jakubczyk 5 mk. J. Nowak
1 mk. S. Cuslicki 1 mk. St. Sypniewski 5 mk.
M. Jachczyk 1 mk. W. Chrzanowski 1 mk. B.
Gliń 1 mk. A. Borzyszkowski 2 mk. A. Szym-
czak 2 mk. J. Hübner 1 mk. Grzesik 1 mk. A.
Michalski 3 mk. B. Kujawa 2 mk. H. Mater-
nowski 1 mk. W. Głwowski 1 mk. K. Piniot
1 mk. Fr. Stock 1 mk.

— Na głodnych. Komitet nieniesienia no-
mocy w Królestwie Polskim złożono w Adm.
naszej w dalszym ciągu. M. F. z Raskowa 4
mk. Edwin Jahnke zamiast wieńca na trum-
nę sp. Kazimierza Głębickiego 10 mk. L. Boró-
wka, Osieczna 3 mk. Janostwo Eckertowie z
Bytomia zamiast wieńca na trumnie sp. prof. St.
Karwowskiego 25 mk. Z. P. z R. 20 mk. Szu-
zha żeńska z Stronka ku uczczeniu imienia
Hrabianki Zofii Zółtowskiej 20 mk. Maryla
K. ku uczczeniu imienia Heli Smigilewskiej z
Nowogółowianki 5 mk. Zebr. na przedstawi-
niu dzieci w Koninku p. Pniemaw 10 mk.
Razem z poprzednio kwit. mk. 26911.81.

— Na kaplicę Pana Jezusa zebr. w adm.
naszej w dalszym ciągu:
Adam Puziak 1 mk. Razem z poprzednio
kwitowaniami 6 mk.

— Na bibliotekę Kraszewskiego zebr. w
administracji naszej w dalszym ciągu:
Romanostwo Zioleczy zamiast biletów na
koncert 10 mk. Ks. Niesiolowski w miejsce bi-
letu na koncert 10 mk. Z okazji imienin p.
Jana Młodzieckiego zebrano u L. Lacknera 10 mk.
Razem z poprzednio kwit. 330.00 mk.

— Na fundusz Heleny Rzeckiej zło-
żono w administracji naszej na nowo:
Stanisława Sokolnicka z córkami 10 mk.

— Na kościół pamiątkowy na Wildzie
złożono w administracji naszej w dalszym
ciągu:
Adam Puziak 1 mk. Razem z poprzednio
kwit. 836.60 mk.

— Na Chleb św. Antoniego złożono w ad-
ministracji naszej w dalszym ciągu:
Adam Puziak 1 mk. Razem z poprzednio
kwit. 13.10 mk.

— Na rzecz Biblioteki Kraszewskiego w
Poznaniu odebrałem od członków Rady nadzor-
czej i zarządu Banku Handlowego w Poznaniu
500 — mk. — celem uczczenia 80 tej rocznicy u-
rodzin Władysława Jermakiewicza, z czego ni-
ejszem z podziękowaniem kwituje.
Stefan Andrzejewski. skarbnik.

Wyciąg wygranych

11. ciągnięcie 5. kl. 9. pruskiej lotn. niemieckiej
(235 królewsko-pruskiej) loterii klasowej.
Ciągnięcie z 21. maja 1917

Na każdy ciągnięcie numer padły dwie równo wy-
grane, i to po jednej na losy o równych nume-
rach w obu oddziałach w I. i II.

(Bez gwarancji.) (Przedruk wzbroniony.)
W ciągnięciu przedpłucniowym padły losy ponad
240 mk.

8 Gw. nne su 10000 M 195485	144 Gw. nne su 1000 M 1752 15500 10319 23546
9 Gw. nne su 5000 M 83723 107369 225238	20978 20703 37592 41290 40365 51920 57639 69320
10 Gw. nne su 3000 M 2087 5713 6610 15404	60972 72321 80218 84323 80410 83962 86626 90118
10823 1737 10437 23920 30388 47608 60873 60920	95055 98178 99103 101032 103473 109592 111968
65469 65533 73767 81794 93095 112138 114938 123009	118091 120495 120501 121332 121493 127501 132809
127935 130260 130499 158445 164778 165630 170361	140229 143429 147482 155558 157061 158287 158557
176434 190390 194495 198989 197071 208319 210213	152695 161034 161455 164430 169518 169804 172810
214952 228080 233743	174521 175299 188906 187708 192255 194598 195343
	195770 198371 201080 205703 209014 208320 209659
	210237 210430 214083 222262 222741 223056 223567
	227105 228229 229370
190 Gw. nne su 500 M 4772 10030 11991 12306	
15392 18359 18799 23703 25008 27238 27467	
29532 30994 40002 41140 43569 47608 52500 55886	
69071 64319 67047 69035 73443 75817 76211 76908	
65971 71733 82123 9371 97231 97903 99718 99867	
104478 115097 116383 117117 118333 121171 123009	
123090 127197 129097 130071 133021 133046 134326	
135142 136214 137028 139319 139740 142434 144690	
149945 152318 153839 155752 157403 160373 164310	
169733 170979 173984 174529 177815 178471 184323	
194918 198023 198567 199820 199540 199883 201132	
202547 208359 208828 209228 209525 209810 216644	
217932 218433 221721 225118 226424 226700 227063	
228869 230776 231708 231843	

W ciągnięciu popołudniowym padły losy ponad
240 mk.

3 Gw. nne su 40000 M 28153	702 11173 13170 15412 28293 23554 35583 36430
2 Gw. nne su 15000 M 177457	44594 45876 46274 43480 48358 49012 49081 49242
4 Gw. nne su 10000 M 163105 175908	56813 61049 61383 68309 69168 69240 73077 75608
3 Gw. nne su 6000 M 56227	77358 80112 80807 82183 83135 83743 84374 85454
70 Gw. nne su 3000 M 2637 12957 13041 17036	110791 116219 116338 120454 121709 124373 125238
97040 30895 52125 65940 68983 74023 74043 75918	125564 128895 127617 129042 129388 149544 151030
97045 103769 104897 110331 113558 120764 122460	156391 138670 139745 138328 140478 144197 149108
133722 147384 150181 151101 153768 154206 159337	160381 150719 150132 151277 152024 163180 163242
160351 170795 171848 184098 194151 197715 198473	167154 163805 159134 151763 164503 166039 166869
200259 206762 208442 219318 22221	168909 172945 176431 179398 182723 191323 192638
140 Gw. nne su 1000 M 5193 7416 7506 10126	198200 199135 200294 201327 203291 204580 206268
13059 14206 14743 17642 25394 26024 32574 33438	207878 209359 213130 213871 215019 216484 219050
55098 39510 41593 43352 51831 53773 67285 69202	321186 224112 225427 226589 229328 232428 232673
69495 77929 81397 84261 87990 98032 98311 98383	
99508 99810 103748 105243 109153 107097 108172	
118255 118771 119592 122288 124898 127111 131094	
131641 137287 137320 142197 143398 149544 151030	
156391 155105 156673 164890 198238 171194 177431	
178137 180687 181336 184397 182429 192837 193430	
000651 211256 211655 212137 218092 217096 227660	
212 Gw. nne su 600 M 3203 4231 4522 7668	
223 11173 13170 14012 28293 23554 35583 36430	
44594 45876 46274 43480 48358 49012 49081 49242	
56813 61049 61383 68309 69168 69240 73077 75608	
77358 80112 80807 82183 83135 83743 84374 85454	
110791 116219 116338 120454 121709 124373 125238	
125564 128895 127617 129042 129388 149544 151030	
156391 138670 139745 138328 140478 144197 149108	
160381 150719 150132 151277 152024 163180 163242	
167154 163805 159134 151763 164503 166039 166869	
168909 172945 176431 179398 182723 191323 192638	
198200 199135 200294 201327 203291 204580 206268	
207878 209359 213130 213871 215019 216484 219050	
321186 224112 225427 226589 229328 232428 232673	

Do kasy Tow. Kolonji wakac. i stacji sanitarnych „Stella” wpłynęło w ciągu dalszym na półkolonie i datki nadzwyczajne: Konstanca Łacka z Lwówka 500 mk. Hr. Jan Potworowski z Parzęczewa 500 mk. Hr. M. Kwilecki z Oporowa 100 mk. J. Grabski z Skotnik 100 mk. Marjan Szuman z Orzeszkowa 130 mk. Od Rady Nadzorczej i Zarządu Banku Handlowego w Poznaniu ku uczczeniu 80 rocznicy urodzin Władysława Jermakiewicza 500 mk. Dziękując uprzejmie za powyższe datki, przyjmujemy laskawe dalsze ofiary z wdzięcznością i prosimy o nie serdecznie.

Poznań, dnia 21 maja 1917.

Bolesław Zietkiewicz, skarbnik, ul. Nowa nr. 7-8. (Bazar).

—* Dochód z obchodu na cześć Sienkiewicza urządzanego staraniem tow. kobiet „Oświata” w Środzie wynosił 1051.65 mk., z czego 452 mk. Czysty dochód przeznaczono na cele dobroczynne. W imieniu zarządu

Drowa Jordanowa, skarbniczka.

—* Na Cytelnie Ludowej złożyła p. K. Paczkowska w I. rocznicę śmierci śp. Heleny Rzepeckiej 20 mk.

Dr. Kapuściński, skarbnik.

Nowe wydawnictwa.

Ks. Walerjan Adamski: „Prawidła gier ruchowych” wydane z polecenia Związku Towarzystw Młodzieży. Zeszyt drugi: „Słowniczek wyrazów technicznych”, używanych przy grach ruchowych. Stron 24. Cena 20 fen. Zeszyt trzeci: „Pogoni”. Stron 16, cena 20 fen. Zeszyt czwarty: „Palant polski”. Stron 23. Cena 20 fen. Poznań, 1917. Nakładem i czerpiakami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha.

Z zapowiedzianych dalszych zeszytów „Prawidła gier ruchowych” ukazały się tymczasem zeszyty 2, 3 i 4. Zeszyt drugi, zawierający „słowniczek wyrazów technicznych” używanych przy grach ruchowych, jest wydawnictwem bardzo pożytecznym. Jeżeli dzisiaj przyjrzymy się grom młodzieży i dorosłych, zauważymy, jak tam prawie nie słychać słowa polskiego. Często tylko jakas mieszanina wyrazów angielskich i niemieckich rozlega się na boiskach. A jednak mamy tak wiele i tak dosadnych wyrazów technicznych polskich, odnoszących się do gier ruchowych, które już dzisiaj poszły prawie zupełnie w zapomnienie. Wskrzęcić je na nowo i przyswoić młodzieży naszej, to zadanie niniejszego słowniczka. Zawiera on objaśnienia przeszło stu wyrazów.

Dalsze zeszyty, trzeci i czwarty, zawierają już objaśnienia właściwych gier. Zeszyt pierwszy zawiera nas z Pogonią, a czwarty z Palantem polskim. Autor w uwagach wstępnych podaje historię odnośnej gry, a opis sam przeprowadza nadzwyczaj przystępnie i przejrzysto, tak, że wyuczenie gier według zeszytów nie przedstawia trudności.

Bardzo wydawnictwa cęcha tegoż wydawnictwa to wygodny, kieszonkowy format, a taniość zeszytów przyczynia się, że nie tylko kierownicy towarzystw i gier zakupić je mogą, lecz każdy poszczególny członek korzystać z nich może.

Oby za pomocą niniejszego wydawnictwa odżyły dawniej z takim zamiłowaniem uprawiane gry, tem bardziej, że są one niezmiernie ważnym czynnikiem w wychowaniu młodzieży.

Maria Brownsfordówna: „Mała Święta” — piętnastoletnia Karmelitanka. — Poznań 1917. Nakładem i czerpiakami Księgarni św. Wojciecha. Stron 56. Z jednym obrazkiem. Cena 1 mk.

Znany nam już życiorys tej świętej dziewczyny z książki pt. „Dzieje duszy”. Dla dzieci jednakże rzecz ta za obszerna i mniej zrozumiała. A przecież powinny znać ten piękny żywot, taki niezwykle już od najmłodszych lat dziecięcych, tak bardzo odrębny. Dlatego autorka opracowała go przystępnie, zastosowując do poziomu umysłu dziecięcego. Autorka skreśliła przedziwny obraz dziecięcia, które już jako kilkuletnie dziewczętko cierpi i pracuje dla Jezusa, które każdy czyn, każda myśl skierowuje tylko ku boskiemu Dzieciatku. A z latami skra miłości ku Jezusowi potężnieje, rośnie, aż płomien ten ogarnie całą jej duszę, i nie już, prócz ofiarnej, bezgranicznej miłości do Boga nie ma przystępu do jej duszy. Wśród wielkich cierpień, bez skargi, licząc lat zaledwie 24, przenosi się Siostra Teresa do upragnionego nieba, skąd niebawem po śmierci zysłała kwiatki rozlicznych łask tym wszystkim, którzy do niej zwracali się o wstawianictwo. Księżeczka nadaje się doskonale na podarek dla dzieci, szczególnie jako podarek komunijny.

Z naszych czasopism.

„Ziemianina”, organu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Księstwie Poznańskim, wyszedł nr. 19 i zawiera: Doświadczenia z uprawy żyta przeprowadzone w Półkowie w 1915 roku napisał dr. Bieler. — Nasza roślinność pastewna i potrzeba zbadania jej, napisał A. Sempolowski. — Zwalczenie chwastów miało ziemniakom kłopotem. — Wyprawa lnu, napisał H. Gautier. — Doświadczenia, odnoszące się do tuczu warchlaków, napisał prof. dr. Schneidewind i dr. D. Meyer. — Sposoby konserwowania jaj. — Ogłoszenia.

„Głos Wielkopolek”, tygodnik społeczno-narodowy dla kobiet wszystkich stanów. Nr. 17 zawiera: Kwestia równouprawnienia kobiet w prasie warszawskiej. Sprawozdanie z Drugiego Dnia Wstrzemięźliwości i ofiary. Wiadomości ludów. Maj Trzeci (wiersz, P. W.). Duch poetki i narodu polskiego. Dzień w I. wowie. Dr. Ludwik Zamenhof. Na skraju wioski (Zefiryna Cynkówna). „Odwróciła się karta”. Kącik graficzny. Składki. Nasz kącik (dla dzieci): Marysia-sierotka (wiersz, P. W.). Wstęp do zagadek przyrodniczych: „Nasze kwiaty” (P. W.). Dla świętej ziemi. Odpowiedzi. Dział powieściowy: Wizyta u dziadków (Alfons Daudet). Szakale wojenne (Ouvre Richte Frich). Ofcjalista (Adam Plus). Anna Karenina (Lewhr. Tolstoj). Humorystyka. Ogłoszenia.

„Bursz”. Warszawskiego tego tygodnika, poświęconego sprawom kobiecym, a cieszą-

cego się u nas zasłużonym stałym powodzeniem, otrzymaliśmy świeżo nr. 15, 16 i 18. Treść ich bardzo urozmaicona: znajdujemy tam szereg artykułów i rozpraw, które ogół pań naszych żywo zainteresują. Do takich szczególnie ważnych prac zaliczamy przedewszystkiem rozprawy obecnie druk obecnieszego studium historycznego p. Marji Bogusławskiej pt. „Kobieta w dziejach Polski”, dalej W. M. Kozłowskiego „Postaty szkolnictwa polskiego”, C. Lagiewskiego „Rzecz o Agatonie Gillerze”, Marji Iwanowskiej „Pod znakiem Kościuszki” i „Królowo Korony Polskiej”, St. L. „Wspomnienie o Alojzym Felickim”. W dziale beletrystycznym znajdujemy powieść Heleny Romer-Ochenkowskiej „Po tamtej stronie”, Wandy Grot-Bęczkowskiej powieść pt. „Pieszczochy rodziny”, powieść Benjamina Constanta pt. „Adolf” i nowelę Zygmunta Barłkiewicza pt. „Na wiosnę”. Nadto każdy numer zawiera sprawozdania z wystaw i ze sceny, tudzież stałe i bardzo żywo redagowane rubryki: Dodatek gospodarski. Wzory ubiorów i robót. Nasza pogawędka i Norkowski kwestionariusz gospodarki. Skład główny „Bursz” znajduje się w księgarni A. Cybulskiego w Poznaniu.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 22. maja 1917.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą Izby Rolniczej).

Rządowa ustawa o cenach maksymalnych dla Poznania na następujące:

Pšenica (dobry)	255.—
(Premia za młótko 12 mk. za 1000 kg.)	
Żyto dobre, rdzawo, suchy towar	215.—
(Premia za młótko 12 mk. za 1000 kg.)	
Jęczmień	320.—
Jęczmień do browarów podług jakości	—
Owies (dobry)	280.—

Bydgoszcz, dnia 21. maja 1917.

Urządowe sprawozdanie Izby handlowej.

Pšenica	(100 kg.)	000.00—000.00
Żyto	(100 kg.)	000.00—000.00
Groch do gotowania	(100 kg.)	000.00—000.00
Groch do paszy	(100 kg.)	000.00—000.00
Owies	(100 kg.)	000.00—000.00
Owies do konsumu	(100 kg.)	000.00—000.00
Jęczmień do paszy	(100 kg.)	000.00—000.00
Jęczmień do browarów	(100 kg.)	000.00—000.00

Wrocław, dnia 21. maja 1917.

Notowania prywatne.

Nasiona koniecznie za 60 kg.

Konieczna czerwona	000.00—000.00—000.00—000.00
Konieczna biała	00.00—00.00—00.00—00.00
Konieczna żółta	00.00—00.00—00.00—00.00
Konieczna szwedzka	00.00—00.00—00.00—00.00
Tymotka	00.00—00.00—00.00—00.00
Raigras	00.00—00.00—00.00—00.00
Seradela średnia	00.00—00.00—00.00—00.00
Seradela	00.00—00.00—00.00—00.00
Intarnatka	00.00—00.00—00.00—00.00

Wrocław, dnia 21. maja 1917.

Notowania urzędowe.

Za 100 kg. towaru.

Pšenica dobra ostatniego sprząta	00.00—00.00
Żyto dobre	00.00—00.00
Owies dobry	00.00—00.00
Jęczmień	00.00—00.00
Jęczmień dla browarów	00.00—00.00
Groch Wiktorja	00.00—00.00
Groch mały	00.00—00.00
Rzop	00.00—00.00

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 22. maja 1917.

Ofiaro- wano	Załam- ano	Ofiaro- wano	Załam- ano
22. 5	22. 5	21. 5	21. 5

Nowy Jork	264 1/2	264 1/2	265 1/2
Holandja	184 1/2	184 1/2	185
Dania	194 1/2	194 1/2	194 1/2
Szwecja	184 1/2	184 1/2	184 1/2
Norwegia	126 1/2	126 1/2	126 1/2
Szwajcaria	64.20	64.20	64.20
Austro-Węgry	80 1/2	80 1/2	81 1/2
Rumunia	20.45	20.45	20.45
Bułgaria	126 1/2	126 1/2	126 1/2
Konstantynopol	126 1/2	126 1/2	126 1/2
Hiszpanja	126 1/2	126 1/2	126 1/2

(*) Za 1 funt turecki. — (**) Za 100 pesetas.

Urządowe sprawozdanie targowe.

Według notowań policji poznańskiej.

Poznań, dnia 16. maja 1917.

Ceny w sprzedaży detalicznej	Cena		
	na 100 kg.	na 100 kg.	na 100 kg.
Groch (żółty) do got.	—	—	—
Fasola (biała)	—	—	—
Soczewica	—	—	—
Groch (żółty) do got.	—	—	—
Fasola (biała)	—	—	—
Soczewica	—	—	—
Ziemiaki stare	15	15	15
Ziemiaki nowe	—	—	—
Ziemiaki stare	—	—	—
Ziemiaki nowe	—	—	—
Siano	—	—	—
Stroma (trawianka)	—	—	—
Masło stołowe za 1 kg.	5.40	5.40	5.40
Masło zagraniczne	—	—	—
Mleko tuste za 1 litr.	—	—	—
Jaja z kisty	—	—	—
Komina	—	—	—

(*) tylko w miesiącach: czerwiec, lipiec i sierpień.

Praca
Królewiak
udziela lekcji
polskiego, francuskiego,
łaciny, arytmetyki,
początków grv na skrzyp-
cach i fortepianie.
Laskawe oferty przyjmują eksp.
Kurjera Pozn. pod nr. 5080.

Krojący
na garderobę męską i dam-
skie kałaki i lura po-
trzebny zaraz.
Siuchninski & Stobiecki
Bydgoszcz.
Do zgłosz. proszę dołączyć
odpis świad. i pretensję co
do pensji. 5012

Młodyczłowiek
z branży kolonialnej, win i delika-
tesów, woły zupełnie od wojako-
wości, poszukuje zaraz odpowiedniej
posady
ewentualnie w cygarowni
tylko w Poznaniu. Złotych 500
eksp. Kurj. Pozn. pod nr. 4929.

Poszukuję od 1. lipca r. b. 1909
slużacej
znającej się na dobrej kuchni-
(samodzielnie gotowaniu) i wstę-
kich innych pracach do 2. osób.
Zgłoszenia z podaniem zastę-
pnie świadectw przyjmują
E. Jaeschke, Chelmo
Culm a. W. Ul. Wodna 19.

Do większego handlu tełaz na
rowniną poszukuje się zaraz lub
później
biegłego
ekspedjenta
wolnego od wojskowości i ewent-
ualnie od wojskowości.
Oferty z podaniem pensji urza-
dzają się do ekspedycji Kurjera Po-
znańskiego pod nr. 4926.

KONKURS.

Wydział Ligi Pomocy przemysłowej
rozpisuje konkurs na Sekretarza Ligi Pomocy
przemysłowej.

Wymagane kwalifikacje i warunki:

1. Ukończone studia prawnicze, lub techniczne z przepisa-
nem egzaminami rządowymi.
2. Odpowiednia praktyka w większych przedsiębiorstwach
przemysłowych, handlowych lub bankowych, lub w ad-
ministracji politycznej w zakresie spraw przemysłowo-
handlowych.
3. Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie
4. Niemieckozna 50 rok życia.

Do osady przywiązana jest plac 4500 koron i 20% dodatku
na czas wojny. Termin podać pod adresem **Setoii krakow-
skiej Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej**, ul. Sza-
zewskiego 28. — do dnia 15. czerwca. b. r.

Potrzebny zaraz

zecer-linotypista
biegły w swym zawodzie. Zgłoszenia do ekspedycji
Kurjera Poznańskiego pod nr. 5083.

Panienka
władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, która ukończyła
kurs handl., nisz także na maszynę, poszukuje **młodego** początki
sekreterki dominjalnej.
Lask. oferty przyjmują eksp. Kurj. Pozn. pod nr. 5000.

Młody człowiek
posz. posady jako książkowy lub podróżujący
Lask. zgłoszenia do ekspedycji Kurjera pod nr. 4993
Poszukuje się
przy stosownie wysokiej płacy
rzadcy
lub inspektora gospodar.
doświadczonych w kierownictwie
systemu Fowlera. Zgłoszenia z podaniem referencji przyjmują pod
A. W. 128 Rudolf Mosse, Berlin S. W.

Panienka
niemka katolicka z lepszego domu
z dobrem wykształceniem i wy-
szkoleniem, pragnie przyjąć misję
elwki na wsi, aby się mogła
wyuczyć także gospodarstwa do-
mowego. Lask. zgłosz. do eksped.
Kurjera Pozn. pod nr. 5023.

Królewiak
w średnim wieku, były urzędnik
kolejowy **poszukuje**
jakiegokolwiek zajęcia
w mieście lub na wsi.
Laskawe oferty przyjmują eksp.
Kurjera Pozn. pod nr. 5079.

W sobotę przed Zielonemi Świątkami
dnia 26. maja 1917. r.
beda biura nasze zamknięte.

Bank Handlowy w Poznaniu.
Bank Przemysłowców e. G. m. b. H.
Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Brzeski i Załuski tow. kom.
Danziger Privat-Aktien-Bank, filja w Poznaniu.
Deutsche Bank, filja w Poznaniu.
Hartwig Mamroth & Co. Kratochwill i Pernaczyński.
Kwilecki, Potocki i Ska., tow. akc.
Ostbank für Handel und Gewerbe.
Posener Creditverein e. G. m. b. H.
Posener Landschaftliche Bank.

Poszukujemy
wolontariusza
z wykształceniem gimna-
zjalnem. Zgłoszenia pi-
śmienne przyjmują
ROLNIK T. z. i. S. Strzelno.

Panna
skromna, z dobrego domu, zręczna
praktyczna, znająca swoje i wazę k-
rob ty ręczna. Możliwość udziału
początków w językach polskim,
niemieckim i francuskim. **szuka**
posady do młodszych dzieci lub
do pomocy pani.
Zgłoszenia nadszają się pod nr.
5013. do eksped. Kurjera Pozn. pod nr. 5013.

Kupna
Poszukuje się hipoteki
40 tys. mk.
zaraz po 140 tys. „Preusa. Hyp.
Actien Bank” na nową kamie-
nicę - maszyn - na 2-lacie budo-
wania. Mieszkania nowoczesne i
2 i 4 pokojowe. Oferty do eksp.
Kuriera Pozn. pod nr. 5106.

Poszukuje się kupna dobrej utrzym.
wózka ręcznego.
Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera
Pozn. pod nr. 5119.
Z polecenia poszuk. kupna
ca. 250 tys. papieros.
i z złotym mundsztrikiem
w oenie do 80 mk. za tyś.
ca. 10) tys. cygar
w oenie do 120 mk. za tyś.
Lask. nadeszłe oferty nadszają
5013. do eksped. Kurjera Pozn. pod nr. 5013.

Srebrne torebki
jeżeli ktoś korzysta na sprzedaż. Na zwró-
nie wyś. wybor. 4948 b
Chwiłkowski - Grodzisk.

BIURO PRAWNICZE
J. Wolińskiego
w Poznaniu, ul. Butelska 11. w podw. I. p.
polec. się 9274
we wszelkich sprawach piśmiennych.